Rok 1872. Kraków, piątek 22 listopada. Nr. 268.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie		kwartalnie		miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	—	5 złr.	—	2 złr.
We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta	21 „	—	5 „ 25	—	2 „
W Austrji i Węgrzech	24 „	—	6 „	—	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	—	4 tal. 5 sgr.		1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	—	27 frank.	—	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	—	20 frank.	—	7 franków.

KRAJ

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje: Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ulica Mikołajska l. 435.

Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni.* Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów).*

W pierwszym umieszczeniu wiersz .... 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz .... 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia .... 30 „

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wiersuchowskiego, Biuro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. —

Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, Bióro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207 — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta, ajencja dzienników A. J Piatkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers Wien Kolovratring 9. — **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. Filip Löb, biuro anonsów Wollzeile Nr. 2. — **w Pradze,** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** Haasenstein & Vogler. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Adres.

Wasza Cesarsko-Królewska Apostolska Mości! Najjaśniejszy Panie!

Nie poraz pierwszy reprezentanci jednéj części narodu polskiego zbliżają się do stóp tronu Twego; ale niestety, nigdy jeszcze z tak ściśnioném sercem, tak pełni żalu po tylu doznanych zawodach, pełni obawy o najbliższą przyszłość, nie zwracaliśmy się do Ciebie.

Opatrzność połączyła losy nasze z losami tylu narodów i ludów pod berłem WCKMości w jedną całość polityczną zjednoczonych; ta sama Opatrzność postawiła WCKMość na czele téj politycznéj całości.

„Jednością rosną państwa, przez niezgodę upadają,“ stara to ale święta prawda.

Tę jedność, która silnie podtrzymuje państwa, gdzieindziéj stworzyła sama natura, skupiając jeden naród w jedno państwo.

Téj narodowéj jedności rozwój dziejowy odmówił Austrji; w kilkunastu językach przemawia do Ciebie, Naj. Panie, kilkanaście narodów i szczepów.

A każden z nich pragnie tego, czego mu natura rzeczy i wyższe jakieś prawo pragnąć każe: swojskiego, narodowego rozwoju, który możliwym jest tylko przy swobodzie narodowéj i samorządzie krajowym.

Trudne zaiste, WCKMości, poruczonem zostało zadanie w dziejach: kierownictwo różnonarodowéj i różnoplemiennéj całości. Jestto więc tylko dowodem, że znasz Naj. Panie całą trudność i świętość tego zadania, jeżeli do rady swéj wzywasz najwybitniejszych i światłych mężów stanu, naprzemian z różnych obozów, różnych narodowości, różnych plemion, różnych kierunków ducha, różnych wyznań politycznych.

Dajesz tém samém, Naj. Panie, głośne świadectwo téj prawdzie, że nie w ostatecznościach, nie w jednostronném kierunku, nie w jednéj doktrynie politycznéj, nie w jednéj idei leży prawda, leży zbawienie; każesz tém samém odgadywać narodom i ludom pod berłem Twym złączonym, że tylko w harmonji różnorodnych żywiołów leży tajemnica pomyślności monarchji, tylko w zgodzie tych żywiołów i w ich jedności.

Ale ta wzniosła myśl która bije jasno z czynów Twych, nie przeszła jeszcze w ciało i krew wszystkich ludów i szczepów Austrji.

Idąc za popędem naturalnych zresztą i wrodzonych ambicji i namiętności, jeden naród wynosi się nad innych, chce nad innymi panować i wszystkim innym przewodniczyć. Ten, naturalny zresztą popęd, wywołuje w innych narodach również naturalne oburzenie.

A kiedy widząc ten zamęt i rozterki, Naj. Panie, wymawiasz słowa przestrogi i napominasz do jedności: wtedy ci którzy przewodzić chcą i panować odpowiadają w zaślepieniu: „my jedność zaprowadzimy, my różnorodność zniesiemy, tylko nam daj, Naj. Panie, władzę!“

„Jedność“—ale jakaż ta jedność, którą doradzają chciwi władzy, przewodniczenia i panowania? Czy to ta jedność którą państwa wzrastają? Nie—bo ta jedność nie tłumi życia ale je podnieca; ta jedność sprzyja swobodzie a nie gnębi jéj.

Ta zaś jedność do któréj przemożny dziś żywioł dąży, ta jedność dałaby się tylko zaprowadzić na grobie naturalnéj różnorodności narodów i szczepów, ta jedność pozorna byłaby otchłanią wewnętrznych sporów i rozterek i dałaby się zaprowadzić zaiste ale dopiero—na cmentarzu narodów. Ale taką jednością państwa nie wzrastają, bo taka jedność nie jest życiem ale śmiercią.

Czyny jednak Twoje Najj. Panie, dowodzą, że Ty innéj pragniesz jedności; że Ty pragniesz jedności, któraby była żywą harmonją różnorodnych żywiołów; a pragnąc takiéj jedności, jedynie zbawiennéj, jedynie sprawiedliwéj, dajesz dowód, że pojmujesz zupełnie wysokie zadanie, jakie Ci poruczyła Opatrzność, stawiając Cię na czele tak licznych a różnorodnych narodów i szczepów, powierzając Ci ich losy i duchowe ich życie.

Czego natura sama, czego Opatrzność dziejowa nie dała Austrji, tego żadna ludzka siła nie stworzy, to jest: narodowéj jedności.

Ale co natura rzeczy sama dzisiaj wskazuje, do czego pcha monarchję sam zbieg okoliczności, to jest: polityczna jedność swobodnie rozwijających się różnorodnych narodów i szczepów — ta jedynie może nadać Austrji niezwyciężoną siłę.

Bo nie z doktryn politycznych i przemocą narzuconych form prawnych płyną siły państwa; ale płyną z wnętrza silnie rozwiniętych organizmów narodowych. Do rozwoju zaś takich organizmów trzeba swobody narodowéj i samorządu pojedynczych krajów.

Tak więc naturalne dążności pojedynczych narodów i szczepów, przez samorząd do swobodnego rozwoju narodowego, te naturalne dążności nietylko nie sprzeciwiają się celom państwa, ale owszem jak najmocniéj i najskuteczniéj je popierają.

Dlatego też, Najj. Panie, przyjmowałeś zawsze z przychylnością wyrazy dążeń i pragnień narodowych, bez różnicy, czy one pochodziły ze stolicy Węgier, Czech czy Galicji; czułeś bowiem, Najj. Panie, że zadośćuczynienie tym potrzebom narodowym nie osłabia, ale tylko wzmacnia podstawy bytu Twéj monarchji.

I dlatego też reprezentanci królestwa Galicji korzystali z każdéj sposobności, aby wyraz tych dążeń i pragnień, tych potrzeb narodowych składać u stóp tronu Twego.

A kiedy zachodziła potrzeba, aby pragnieniom i potrzebom tym nadać formę ściśle prawną i urzędową, uczynili oni to w znanéj rezolucji z dn. 28 września 1868 r.

Samorząd krajowy, umożebniający swobodny rozwój narodowy — oto treść owego aktu, oto wszystko, czego pragniemy dla dobra kraju naszego, a więc i dla dobra monarchji!

Od czterech lat jednak ów akt urzędowy, zawierający w formie prawnéj wyraz naszych pragnień i potrzeb, błąka się bezskutecznie po manowcach biurokratyczno parlamentarnych — skazany na taką podziemną wędrówkę przez niechętną nam większość centralnego parlamentu i przez równie niechętne nam rządy.

Takiego samego smutnego losu doznają różne uchwały nasze sejmowe, natchnione miłością kraju i staraniem o dobro jego; nie zostały one przedłożone do sankcji Twéj.

Doktryny jednostronne zaślepiają tę większość parlamentu; doktryny, które gdyby zwyciężyły w radzie Twéj, nigdyby nie pozwoliły urzeczywistnić się życzeniom tylokrotnie przez Ciebie, Najj. Panie, wypowiedzianym: aby zgoda zapanowała pomiędzy ludami Austrji.

Doktryny te każą większości parlamentu — która jednak nie reprezentuje większości ludów — dążyć do wyłącznego panowania przez tłumienie rozwoju wszystkich innych narodowości w Austrji; a doktryny te niestety mają swych zwolenników i w dzisiejszéj radzie korony Twéj.

Dlatego sejm królestwa Galicji w imieniu kraju całego, w imieniu części narodu przez siebie reprezentowanego, w poczuciu obowiązków, do których pełnienia powołany został przez WCKMość, podnosi głos w obronie przyrodzonych praw narodowych, których urzeczywistnienia domaga się rezolucja z 1868 r. W sercu monarchji dziś jedynym obrońcą i opiekunem tych praw jesteś WCKAMość!

Ufni w Twoją, Najj. Panie, łaskę i sprawiedliwość, poruczamy kraj nasz Twéj monarszéj opiece i prosimy Boga, aby Waszą Ces. i Król. Apost. Mość strzedz i ochraniać raczył.“

Adres powyższy nie jest adresem sejmu galicyjskiego; z projektu komisji przyjęliśmy dosłownie tylko ostatni ustęp, który zmienić nie uważaliśmy za potrzebne. Natomiast opuściliśmy — z wyjątkiem tego jednego ustępu — cały projekt komisji i zastąpiliśmy go takim adresem, jaki według naszego zdania sejm do korony wystosowaćby powinien, jeżeli już wystosowanie adresu stało się nieuniknioném.

Sprawy sejmowe.

IX. posiedzenie d. 19 listop. 1872.

(Dokończenie.)

Poseł Gniewosz. Zwracam uwagę wysok. izby, że zadaniem nadzorów jest nietylko nadzorowanie, ale także i wprowadzenie w życie téj właśnie ustawy szkolnéj, — która uchwaloną będzie. Zupełnie więc stosownem jest ustanowić naprzód odpowiednie organa. Przy specjalnéj rozprawie postawię niektóre poprawki, — tutaj zwracam uwagę, — że krótkość czasu, który nam do zastanowienia się pozostawiono, zmusza nas poniekąd do przyjmowania ustawy takiéj, jaką jest, a i w komisji dla krótkości czasu trudno było projekt systematycznie ułożony przeprowadzić.

Poseł Sawczyński. Wobec tego co przeciwko wniesionemu projektowi powiedziano, muszę przedewszystkiem zwrócić uwagę, że wniesienie téj ustawy i uchwalenie jéj nie zależy od nas, albowiem zarys takiéj ustawy w głównych punktach został uchwalony w radzie państwa i sankcjonowanym. My mamy wypełniać tylko to co ustawodawstwu krajowemu do wypełnienia poruczonem zostało. Nadzory więc takie być muszą — idzie tylko o to czy mają być prowizoryczne jak dotychczas, czy też stałe. — Dopóki inspektorowie będą tylko tymczasowymi, nieład będzie pewny raz w szkołach ludowych, a powtóre w tych zakładach, z których inspektorowie są, że tak powiem pożyczeni. Niepewność czy to co jako inspektorat istnieje, nadal także istnieć będzie nie może się przyczynić, ażeby ten kto objął obowiązki inspektora pełnił je z całą energją. — Uwaga takiego inspektora wytężać się musi i w tym kierunku, w jakim obecnie pracuje, ale nie będąc pewnym czy się utrzyma na swoim urzędzie, czy te nadzory zwinięte nie zostaną, oglądać się on będzie i na to, ażeby, jeżeli powróci do dawniejszego swego zatrudnienia, nie stanął po za tymi, z którymi razem pracował. Cierpią więc zakłady, z których pożyczają się tacy inspektorowie a tem samem cierpi sprawa szkół i edukacji w kraju naszym.

Musimy zatem uchwalić taką ustawę, nie wykręcimy się od niéj, chybaby zniesioną została dzisiejsza konstytucja, lub takie zaszły zmiany, że zostałaby nam tabula rasa.

Powiedziano tu, że inspektorowie nie wypełniają tak obowiązków jakby powinni. Mam pod tym względem pewne wiadomości i mogę powiedzieć, że rzecz nie stoi tak źle jak się na pierwszy rzut oka wydawać może. Jeden z panów posłów powiedział, że raz czekano na inspektora i ten nie przybył, ale ten inspektor był chory, był na urlopie a wreszcie zrezygnował ze swéj posady i przed miesiącem mianowano na jego miejsce innego. Za to pewnem jest, że od czasu zaprowadzenia inspektorów w wielkiej części okręgów powiększyła się liczba szkół i polepszyły się dotacje. Statystyczne daty, które wys. izbie w sprawozdaniu wydrukowanem przedłożone będą dowiodą tego.

Twierdzę więc, że inspektorowie obowiązki swoje lepiej pełnić będą, jeżeli będą pewni, że zostaną inspektorami na dal. Był to przytem pierwszy rok ich nowego zawodu, potrzebowali się uczyć, ale opieszałością, lekceważeniem obowiązków żaden z nich nie zgrzeszył.

Powiadano, że lepiéj pieniądze obrócić na szkoły, — niż na nadzorowanie tych szkół. Ba! kiedy my nie możemy tego uczynić, — bo pieniądze na inspektorów płaci rząd ze skarbu państwa, a szkoły nasze musimy utrzymywać z funduszów krajowych, gminnych lub tym podobnych.

Powiedziano tu także, że trzeba mieć najpierw szkoły i ustawę szkolną, a potem dopiero myśleć o ustawie i nadzorach. Idąc jednak tą drogą rozumowania wpadlibyśmy bardzo łatwo w błędne kółko, które porównam z dość pospolitem zapytaniem „czy nos dla tabakiery czy tabakiera dla nosa“. Nikt nie zaprzeczy że mamy już szkoły, może nie zupełnie dobre, może życzyć trzeba, ażeby były lepsze, ale nie można i tych jakie są pozostawiać bez nadzoru.

Co do saméj ustawy o nadzorach niemożna powiedzieć, że ona jest niedostateczną, bo ramy jéj są z góry dane, my tylko te ramy zapełniamy.

Powiedziano jeszcze, że inspektorowie nie pełnią wszystkich swoich obowiązków. Jest to po części uwaga słuszna, ale wyjaśnię dla czego tak było. Zrobiono z nich biurowych urzędników, oddano im referaty, nieraz w kilku miesiącach musieli załatwiać kilkaset urzędowych numerów. W takim stanie rzeczy nie można żądać aby po całodziennéj pracy nocami objeżdżali szkoły. W ostatnich czasach jednak przyjęto manipulantów, którzy pomagają im w tych sprawach, mogą więc już teraz oddawać się właściwemu swemu obowiązkowi — zwiedzaniu szkół.

Z tych powodów nie mógłbym się na żaden sposób zgodzić z wnioskiem żądającym przejścia do porządku dziennego. Nie byłby to porządek dzienny, ale porządek nocny, przejście do ciemności. — Każde odroczenie sprawy tyczącéj się oświaty nie łatwo da się powetować i co można w téj chwili zrobić, tego trochę późniéj może zrobić nie będzie można.

Na wniosek odraczający także zgodzić się nie mogę, bo sprawa jest już gotową powinniśmy ją więc załatwić. Jednego jeszcze punktu dotknę, to jest wyrażenia, że zniesienie komitetów konkurencyjnych jest gwałtem gminie uczynionym. Te same gminy, które wybierały komitety konkurencyjne, będą wybierały nadzory — więc tylko prawa przejdą z komitetów na rady a gminy nic z praw swoich nie utracą.

Po mowie p. Sawczyńskiego przyjęto wniosek zamknięcia dyskusji, zabrali więc głos jeszcze tylko zapisani do głosu pp. Pohorecki i ks. Pawlikow, oraz sprawozdawca p. St. Tarnowski.

W głosowaniu wniosek przejścia do porządku dziennego i wniosek odraczający ks. Lisiewicza upadły. Upadł także wniosek p. Kamińskiego, ażeby przyjąć *en bloc* te paragrafy, do których nie będzie poprawek, do odrzucenia tego wniosku przyczynił się głównie ks. Pawlików oświadczeniem, które powszechną wesołość wzbudziło, że prawie do wszystkich paragrafów poprawki stawiać będzie.

W specjalnéj rozprawie przyjęto sześć pierwszych paragrafów ustawy według wniosku wydziału krajowego z małoznaczącemi poprawkami przyjętemi przez komisję w § 4 i 6. Poprawki officie stawiane do wszystkich paragrafów prócz pierwszego przez XX. Szaszkiewicza, Pawlikowa, Krasickiego i Lisiewicza, o ile ich komisja nie przyjęła, wszystkie bez wyjątku upadły. — Jedna poprawka ks. Szaszkiewicza, żądająca dodania w § 2, ustępie drugim zupełnie obojętnego wyrażenia „jeżeli reprezentacje gmin na to się zgodzą“, doczekała się nawet honorów imiennego głosowania. Odrzucono ją większością 59 głosów przeciw 46. — Niewinna ta zabawka zajęła sejmowi kwadrans drogiego czasu.

Po okrzyku na cześć Najjaśniejszéj Pani, z powodu jéj urodzin, oraz po złożeniu przyrzeczenia przez p. Bazylego Jędrzejowskiego posła z gmin mniejszych okręgu wyborczego Rudki i Komorno, wstępującego na miejsce p. Lisienieckiego, którego wybór został unieważniony, marszałek zamknął posiedzenie o godz. trzy kwandranse na trzecią.

Posłowie polscy, głównie p. Chrzanowski domagali się, żeby następne posiedzenie odbyło się tegoż dnia wieczorem, zwłaszcza, że nazajutrz we środę, z powodu ruskiego święta posiedzenia być nie może, a pozostało jeszcze 36 paragrafów ustawy o nadzorach szkolnych do przyjęcia i najmniéj dwa razy tyle poprawek księży ruskich do odrzucenia — ale zaprotestowali przeciw temu pp. posłowie ruscy, ponieważ we wtorek wieczór mieli nieszpory, marszałek zatem oznaczył następne posiedzenie na czwartek o godzinie 11 przed południem. Podziwiać należy umiarkowanie pp. posłów ruskich, że i przeciw téj dacie nie zaprotestowali, bo przecież należałby się im odpoczynek po prażniku.

Porządek dzienny następnego posiedzenia jest następujący:

1) Sprawozdanie komisji edukacyjnéj nad wnioskiem wydziału krajowego o władzach nadzorczych dla szkół ludowych; 2) wybór członka komisji hipotecznéj; 3) drugie czytanie wniosku wydziału krajowego względem pozwolenia na pobór wyższych dodatków gminnych; 4) sprawozdanie komisji petycyjnéj

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów 20 listopada.

M. Wiecie już, że cztery długie posiedzenia koła poselskiego spowodowane adresem nie doprowadziły do żadnego pozytywnego rezultatu. Stoimy wreszcie wobec projektu adresu. Akt taki choćby nie miał żadnego praktycznego skutku, to zawsze wytacza sprawę naszą przed forum opinji publicznéj całéj Europy.

Nie wierząc nawet w skutki jego, słusznie jednak zapytać się należy, czy przynajmniéj godnie nas tam bronić będzie. Mimowoli nasuwa się pytanie, czy projekt do adresu można uważać za wyraz uczuć i życzeń 5miljonowego kraju? A przecież jeżeli w uchwaleniu rezolucji 1868 r. przewodniczyło sejmowi przekonanie, że kraj cały cierpi na dzisiejszym

Z PARYŻA.

IV.

(Ciąg dalszy.)

Wojska wersalskie pod dowództwem Mac-Mahona z trzech stron zdobywały Paryż, i podług zdania znawców cała ta smutna kampanja prowadzoną była ze strony regularnego wojska z znakomitą strategją i z wielką dzielnością... Czemu ta dzielność, czemu te zdolności nie obudziły się wcześniéj? czemu na nieszczęście Francji nie zabłysły aż dopiero w bratobójczéj wojnie?

W miarę posuwania się wersalczyków, w miarę zdobywania przez nich nowych pozycji — walka z okolic i przedmieść Paryża przenosiła się w jego mury tak, że w ostatnich dniach komuny cały Paryż był jednym wielkim placem boju — każda ulica, plac każden fortecą. System barykad potworzył z dzielnic Paryża forty, barykady stawiane były po większéj części z bruku, w ulicach zaś asfaltem wylanych barykady robiono z omnibusów, pojazdów, mebli i sprzętów domowych. Przed każdą barykadą był rów kilka sążni szeroki i 1½ sążnia głęboki, a barykady bronione były albo armatami, albo mitrajlezami, których bardzo wielką ilość ulano za rządów komuny. Bramy wszystkich domów, jako téż i wszystkie sklepy, naturalnie były zamknięte, choć rozkaz komuny nakazywał wojskom swym zajmować każdy dom do obrony potrzeby. Wszystkie okna również musiały być szczelnie zamknięte... Już to w ostatnich dniach téj ulicznéj, zażartéj i morderczéj walki, położenie mieszkańców Paryża było prawdziwie tyle groźne, ile rozpaczliwe.

Wyjść z domu bez przepustki nikt nie mógł, bo bezwłocznie był aresztowanym i oddanym na łaskę i niełaskę rozwścieklonéj zgraji, jeżeli nawet miało się przepustkę, to na ulicy nie było się bezpiecznym — mężczyzn bowiem czekała przymusowa służba wojskowa, kobiety zaś zapędzano do stawiania barykad lub służby koło rannych. Jeżeli więc rozpoczęła się na ulicy jakiéj walka, to nie pozostało nic innego, jak chronić się do piwnic — pomieszczenia bowiem górne nie były bezpieczne nietylko od kól z broni ręcznéj, ale i od granatów i bomb, które obydwie strony bezustannie na miasto rzucały. Skoro na ulicy rozpoczynała się walka, która dzień i noc, czasem po dni kilka trwała, to mieszkańcy téj ulicy, zamknięci w domach, pochowani w piwnicach — musieli czekać jéj rozstrzygnięcia wystawieni na wszelkie niebezpieczeństwa — a co największa na pożar i na głód. Tak na głód! bo jeżeli walka rozpoczęła się niespodziewanie, a zapasów żywności kto nie porobił, to mógł śmiało umrzeć z głodu... Jeden z moich znajomych p. M. przez trzy dni siedział w piwnicy z całą rodziną składającą się z ośmiu osób, mając na pożywienie wszystkiego kilka bułek, trochę czekolady, cukru i kawy. Walka na ulicy rozpoczęła się zanim służąca powróciła do domu z prowiantami. Nietylko rodzina p. M. nie miała co jeść, lecz wszyscy mieszkańcy téj kamienicy zaskoczeni zostali tak nieszczęśliwie, iż całe zapasy trzydziestu kilku mieszkańców domu składały się z kilku bochenków chleba, trochę masła, séra, czekolady i kilka funtów mięsa. Położenie było rozpaczliwe, zasoby jakie były oddano dla dzieci i kobiet. Głód dawał się czuć coraz silniéj, a walka na ulicy wrzała z coraz większą zaciętością. Drugiego dnia kilka dzieci i kobiet z niewygód, głodu i przestrachu zachorowało — naturalnie nie było mowy o lekarzu i ratunku i lekarstwach. Miał to być sądny dzień — płacz dzieci — rozpacz matek!.. wśród ciemnych sklepień piwnic — przy słabym lamp oświetleniu — a pośród ustawicznego huku armat, mitrailez i strzałów karabinowych... dwoje dzieci umarło. — Trzeciego dnia głód i rozpacz doprowadziły kilku mężczyzn prawie do szaleństwa — chcieli już wyjść na ulicę i zginąć od kul — przenosząc śmierć taką nad powolną śmierć głodową, i widok téj niedoli i nędzy, jaka ich otaczała, a jakiéj zapobiedz nie byli w stanie.

Podobne smutne sceny niewątpliwie dziać się musiały w każdym domu paryzkim, gdyż nie było ulicy w Paryżu, na któréjby się nie toczyła walka. Można śmiało twierdzić, iż niema jednéj stopy bruku paryzkiego niezbroczonego krwią z tych dni, jak niema jednego domu, na którym nie byłoby śladu kul. Jeżeli komunarze rozstrzeliwali żołnierzy armji wersalskiéj, to nawzajem armja regularna nie przebaczała nikomu — ktokolwiek z bronią w ręku lub w mundurze złapanym był na ulicy, téj saméj chwili rozstrzelinym pod murami kamienic — rozbestwienie i rozwścieklenie stron obu doszło do ostatnich granic, to niebyli już żołnierze, to nie byli ludzie — to byli zwierzęta... Wszystkie najgorsze instynkta ludzkie owładły mordującemi się, nawzajem zabijano się bez litości, pastwiono nad zabitemi, i tak pijani krwią jedni i drudzy popełniali coraz większe zbrodnie i okrucieństwa...

Stosy trupów leżały po ulicach, krew płynęła strugami, na bulwarze św. Michała krew stworzyła sadzawkę koło Chateau d'Dau, na jednéj ulicy po kostki brodziło się we krwi.

Trupy leżały po kilka dni — i to tylko trupy komunarzy poległych z armji regularnéj — wojska wersalskie czuwały bezzwłocznie. Późniéj dopiero zaczęto grzebać poległych i to po ulicach w fosach barykad... Jak oszczerczą a zarazem zaciętą była ta walka, to jeszcze przekonać się o tém można do dziś dnia, bo pomimo to, iż jakeśmy to już wspomnieli, rząd polecił jak najszybszą naprawę budynków — to jednak ślady kul — znać i rozpoznać można wszędzie. Ślady te są od jednego końca Paryża do drugiego — od Łuku tryumfalnego do Bastylji — od Obserwatorjum do Batignolów — od Parku Monceau do cmentarza Paire La chese.

W miejscach, gdzie walka była zaciętszą, a była nią na kilkudziesięciu punktach, to domy i gmachy są literalnie pokłute kulami jak sito. Zażartą naprzykład była walka na placu Zgody, koło olbrzymiéj barykady od ulicy Rivoli, jak niemniéj od ulicy Royal. Komunarze armaty wciągnęli na dach kościoła św. Magdaleny i ztamtąd ostrzeliwali cały plac Zgody i bulwary Malesherbe. Z strzałów tych najwięcéj ucierpiał Pałac prawodawczy, który do dziś dnia stoi na pół w gruzach; płaskorzeźby zniszczone, w prawém skrzydle armatnia kula przebiła dziurę w murze na wylot, z dziwną symetrją. Wszystki posągi większych miast stojące na placu zgody miały poutrącace bądź głowy, bądź ręce; naprawiają je obecnie. Liczne wodotryski zniszczone były ze szczętem (dziś nowe stoją już napowrót). Szczęściem obelisk Luxorski oszczędziły kule, uszkodzony tylko trochę przy szczycie. Ten pomnik, który już patrzy na szaleństwa ludzkie w dwóch częściach świata od pięćdziesięciu wieków, dziwnym tylko przypadkiem od zagłady ocalał w naszym cywilizowanym stuleciu!.. Przedmiot to do smutnych rozmyślań.

Wszystkie powyższe szkody zrobiły kule wójsk komuny. Na odwrót kościół św. Magdaleny i okoliczne domy, podziurawiły strzały wójsk wersalskich. Fronton szczególniéj pysznego kościoła św. Magdaleny ucierpiał niezmiernie, obecnie jest w naprawie obstawiony rusztowaniami. Strona jednak kościoła od bulwarów Malesherbe, daje jeszcze dokładne wyobrażenie tak zniszczenia, jako téż i tego niesłychanego gradu kul. Część domu w promieniu szerokości bulwarów jest cała spryskana od kul, posągi świętych stojące w nyżach zgruchotane, a mur cały zdziurawiony, zmiażdżony, widocznie nie ma jednego cala ciosu, od którego nie odbiłaby się kula. Żelazne sztachety otaczające kościół, pogięte od kul również.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

stanie rzeczy, to adres musi być wyrazem uczuć całego kraju. Czy tych kilkanaście wierszy bladych i wymuszonych, które się zowią projektem adresu, odpowiadają temu wymaganiu? Zdaje nam się, że nikt nie odpowie twierdząco. Dlatego zapewne nawet dzienniki, które popierają dzisiejszą większość sejmową, nie znalazły dla tego projektu ani słówka poparcia i pomijają go milczeniem.

Godzi się także sądzić, że w układaniu takiego adresu ożywia autorów nadzieja, że on przecież zwróci uwagę monarchy i czémś przemówi do jego przekonania. Czy o tym projekcie można coś podobnego przypuścić?

Zdaje się, że gdyby się silono na wymyślenie takiego adresu, któryby jak najmniéj zwracał uwagę, jak najmniéj mówił, jak najmniéj miał treści, to z pewnością nie wymyślonoby gorszego.

Wspominaliśmy, że partja anti-narodowa popów postanowiła stawiać jak największe trudności przeprowadzeniu nowych ustaw szkolnych i tamować o ile możności szybki rozwój prac sejmowych stawianiem ciągłém poprawek. Przyjęli oni taktykę od lewicy węgierskiéj. Naturalnie solidarne wystąpienie koła polskiego przeciwko takiemu postępowaniu może zupełnie niedopuścić takowego.

Aż dotąd trzymano się rozumnéj taktyki i nie wdawano się w dysputy z pp. Kowalskim, Pawlikowem etc. — Dopiero wczorajsze posiedzenie było widownią, jak posłowie długo i szeroko odpowiadali na wniosek Pawlikowa: przejścia do porządku dziennego nad ustawą o nadzorach szkolnych. — Tendencje zgubne wniosku tego aż nadto były widoczne, żeby potrzeba było z niemi walczyć. — Sprawa zbyt jasną, żeby ją potrzeba było jeszcze dowodzić; sam namiestnik podniósł niedostatek nadzorów jako najdotkliwiéj szkodzący szkołom.

Z innéj strony także znalazła ustawa tak ważna nieprzyjaciół. Poseł Pohorecki powiedział wprost, że ustawa ta jest niereligijną, bo nie daje księżom zupełnéj władzy nad szkołami, a ponieważ ustawa państwowa nie pozwala nam uchwalać innych zasad, więc lepiéj niech nie będzie żadnéj. — Zapowiedział poprawki, które z pewnością będą tego rodzaju, iż przyjętemi być nie będą mogły wprost dlatego, że cała ustawa jako sprzeciwiająca się ustawie państwowéj, nie otrzymałaby sankcji. Czas zawsze będzie stracony.

Dużo bardzo poprawek powstaje ztąd, że wielu posłów nie znając całości chwytają ten lub ów szczegół i wnoszą poprawki, którychby nie czynili znając bliżéj rzecz.

Prócz tego źródłem długich dyskusyj jest także nieznajomość ze strony wielu posłów ustaw państwowych. Wielu nie wie, że sejm nie tworzy zupełnie oryginalnych ustaw, ale że każda ustawa ma podane zasady w odpowiedniéj ustawie państwowéj, i na niéj musi być osnutą. Ustawodawstwo krajowe wypełnia tylko szczegółowo ogólne zasady. Ztąd nie wiedzą, że nie jeden szczegół, który im się nie podoba, jest koniecznem następstwem ustawy państwowéj.

Wreszcie nieoglądanie się na ustawy państwowe było powodem niesankcjonowania wielu uchwał sejmowych. Dlatego też jesteśmy przekonania, że dyskusja w pełnéj izbie nad ustawą wygotowaną przez kompetentniejszych w komisjach, prawie nigdy nie sprowadza prawdziwego polepszenia, ale jeszcze bardziéj zagmatwa rzecz.

Wczorajsze rozprawy powinnyby aż nadto o tém przekonać.

Do przygotowanych już ustaw o nadzorze szkolnym i ustawie o organizacji szkół ludowych, które wykończyła komisja edukacyjna, przybywa gotowy już projekt nowéj ustawy drogowéj. Będzie więc miał sejm dosyć zajęcia w tym tygodniu.

Adres przyjdzie jeszcze raz pod obrady koła i jeżeli się koło nań zgodzi, to już w sejmie nie będzie żadnéj dyskusji ze strony polskiéj.

Podkomitet komisji administracyjnéj do ustawy gminnéj przyjął podobno wszystkie zasady projektu wydziału krajowego, mianowicie: okręgi policyjne jako przejście do gmin zbiorowych i okręgów gminnych.

Lwów. *Wyciąg z protokółów 35—37 posiedzenia rady szkolnéj krajowéj.*

I. Rada powierza kierownictwo szkoły realnéj we Lwowie dr. Cesławowi Rodeckiemu.

II. Rada wyraża uznanie: ks. Dümlowi w Dubiecku z powodu datków jego na szkołę tamtejszą i szkołę w Niewiadowy; p. Tytusowi Kielanowskiemu za założenie szkoły prywatnéj dziewcząt pod kierunkiem pp. Felicjanek w Kozłowie.

III. Rada zatwierdza wybór p. Władysława Dembowskiego na delegata rady powiatowéj gorlickiéj do rady okręgowéj w Jaśle.

IV. Rada mianuje: Kornela Kossaka rzeczywistym nauczycielem, Walerego Eliasza naucz. rysunków przy gimn. św. Anny w Krakowie; zatwierdza Teofila Baylego stale w zawodzie nauczycielskim z tytułem „profesora".

V. Rada mianuje Maksymiljana Kozłowskiego dyrygującym nauczycielem przy szkole czteroklasowéj jarosławskiéj.

VI. Rada mianuje młodszymi nauczycielami przy seminarjach nauczycielskich: Jana Kowalikowskiego w Krakowie, Władysława Dembowskiego i Jana Brzezińskiego w Nowym Sączu, Jana Batyckiego we Lwowie, Antoniego Sobotkiewicza w Stanisławowie, Wład. Swiechłę w Tarnopolu.

VII. Rada mianuje młodszemi nauczycielkami przy seminarjach nauczycielskich: Marję Bizańską w Krakowie, Paulinę Tebinkę we Lwowie.

VIII. Rada mianuje: kandydata naucz. Jana Kosteckiego zastępcą nauczyciela przy II gimnazjum we Lwowie, Juljana Fąfarę zastępcą naucz. przy gimnazjum w Jaśle, Aleksandra Desputa pomocniczym nauczycielem dla języka niemieckiego przy szkole realnéj w Krakowie, Edmunda Bączalskiego przy szkole realnéj w Tarnopolu, Lichtensteina przy gimn. w Brzeżanach, Tomasza Pawłowskiego zast. naucz. przy gimn. Franciszka Józefa we Lwowie.

IX. Rada zalicza gramatykę języka niemieckiego Schobera w przekładzie Rebena w poczet książek szkolnych, dozwolonych do użycia w szkołach średnich.

X. Rada poleca dzieło Łepkowskiego: „Sztuka i zarys jéj dziejów" bibljotekom szkół średnich.

Lwów. *Wyciąg z protokołów posiedzeń wydziału krajowego za czas od 1go paźdz. do 1go listopada 1872 roku.*

Uchwalono oświadczyć się za przyjęciem atrybucyj, jakie służyć mają wydziałowi krajowemu co do fundacji bursy św. Kazimierza w Tarnowie, założonéj przez księdza Kazimierza Mikulskiego i p. Maryannę Mikulską i przesłać c. k. namiestnictwu projekt aktu fundacyjnego.

Wydano kuratorowi fundacji stypendyjnéj, śp. Jana Towarnickiego absolutorjum za złożone rachunki administracyjne za czas od 1go stycznia do 30go grudnia 1871.

Wydano certyfikat szlachectwa wielm. Walerjanowi, Jędrzejowi, Franciszkowi trojga imion Podlewskiemu, kawalerowi orderu żelaznéj korony IIIéj klasy, komandorowi orderu papiezkiego św. Grzegorza i posłowi na sejm krajowy, wraz z synem jego wielm. Karolem, Franciszkiem, Feliksem tr. im. Podlewskim.

Uchwalono zawrzeć umowę z p. Polińskim o spisywanie stenograficzne rozpraw sejmowych.

Przyjęto do wiadomości odezwę c. k. komendy jeneralnéj we Lwowie z dnia 29 września 1872 l. 7693, którą ta komenda udziela wydziałowi krajowemu odpis przedstawienia do c. k. państwowego ministerstwa wojny w sprawie przyjmowania młodzieży cywilnéj do tutejszego wojskowego zakładu kucia koni.

Nie uwzględniono przedstawienia gminy Nowego Sącza względem wstrzymania likwidacji kasy miejskiéj i majątku gminy.

Udzielono w skutek prośby popartéj przez dyrekcję zakładu głuchoniemych jednorazowy datek nauczycielom tegoż zakładu, pp. Tomaszowi Chocholuszkowi, Antoniemu Panterze i Janowi Wojtowskiemu, ogółem 420 złr.

Przyjęto do wiadomości uwiadomienie c. k. prezydjum namiestnictwa o złożeniu mandatu poselskiego przez ks. Jana Lewickiego i rozpisaniu wyborów na dz. 12 grudnia b. r.

Udzielono pp. Benedyktynkom we Lwowie subwencję na szkołę żeńską w kwocie 500 złr. w. a.

Uchwalono przedłożyć wys. sejmowi sprawozdanie z wnioskiem o uznanie ważności wyborów wielm. Artura Głogowskiego, z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu żółkiewskiego, i wielm. Macieja Zenona Serwatowskiego i dra Marcelego Madejskiego, z okręgu wyborczego większych posiadłości, byłego obwodu samborskiego;

ks. Teodora Lisiewicza z ciała wyborczego gmin wiejskich Zaleszczyki-Tłuste;

wielm. Konstantego Pilińskiego, z większych posiadłości byłego obwodu tarnowskiego; i

wielm. Aleksandra Jasińskiego z okręgu wyborczego miasta Lwowa.

Uchwalono przedłożyć wys. sejmowi sprawozdanie z wnioskiem o unieważnienie wyboru p. Pawła Lisinieckiego z gmin wiejskich Rudki-Komarno — i o uznanie ważności wyboru p. Jędrzejewskiego, który przy pierwszém głosowaniu absolutną większość głosów otrzymał.

Zatwierdzono kontrakt zawarty z p. Glixellim o najem lokalności pod l. 20 na ulicy Kopernika, na kancelarję wydziału krajowego, na dalszy czas od 1go listopada 1872 do końca lipca 1878.

Uchwalono wydać Mykicie Lemowi, byłemu dzierżawcy młyna funduszowego w Winnikach, jego kaucję bez amortyzacji przezeń zgubionego kwitu kasy krajowéj, wszelako za należytém pokwitowaniem.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Warszawa. [*Gołos* w sprawie przybyłych do Galicji księży unickich — wspaniałomyślność rządu rossyjskiego — opinje korespondenta *Gołosu* o metropolicie Sembratowiczu i biskupie przemyskim ks. Stupnickim — odmowna odpowiedź ze strony obu dygnitarzy kościelnych księżom przybyłym z Chełmna — łzy krokodyle wylewane przez *Gołos* nad losem duchowieństwa unickiego.]

Gołos w swojéj korespondencji z Warszawy, traktującéj jednak o sprawach galicyjskich, zajmuje się znowu losem przybyłych do Galicji księży unickich: Starkiewicza, Bojarskiego i Sieniewicza. Korespondent *Gołosu* z Warszawy dowiaduje się od swego korespondenta z Galicji — (w całéj téj hierarchji korespondentów oczywiście musi być jakaś mistyfikacja; dla czego *Gołos* nie chce się przyznać, że ma bezpośredniego korespondenta w Galicji, przynajmniéj w ostatniéj korespondencji nie braknie wskazówek do tego), że los powyżéj wymienionych księży unickich jest nadzwyczaj opłakany. Owe składki, czyli, jak korespondent żartobliwie nazywa, „ofiary," na korzyść „męczenników sprawy narodowéj" miały jakoby przynieść po 30 złr. na osobę. Tutaj *Gołos* zdobywa się na zbyt złośliwe sarkazmy, twierdząc, że księża uniccy, którzy działali widocznie na szkodę rządu rossyjskiego, jednak dotychczas jeszcze żyją z sum ofiarowanych przy wyjeździe przez rząd rossyjski, albowiem każdy z wyżéj wymienionych księży miał otrzymać po 500 rubli.

Gdyby nie ta suma powiada *Gołos*, to zapewne emigrantom unickim nicby więcéj nie pozostało, jak umierać z głodu, lub pójść z torbą i prosić jałmużny u tych, dla czyjéj sprawy poświęcili los swój i swoich rodzin. Daléj tenże sam galicyjski korespondent warszawskiego korespondenta *Gołosu* zapewnia, że księża uniccy Starkiewicz, Bojarski i Sienkiewicz podawali prośbę do metropolity Sembratowicza i biskupa przemyskiego Stupnickiego o danie im parafji.

Pomimo to, że „metropolita przez swój indeferentyzm polityczny służy raczéj sprawie polskiéj jak ruskiéj, a biskup Stupnicki jest widocznie kreaturą jezuicko-polską i jawnie sprzyja widokom polskim," jednak księża uniccy otrzymali odmowną odpowiedź. Odpowiedź obu dygnitarzy kościelnych podług zapewnienia korespondenta *Gołosu*, była tém motywowaną, że księża przybywający z Królestwa nie posiadają kwalifikacji wymaganych od duchowieństwa austrjackiego. Nie znają bowiem języków: niemieckiego, łacińskiego i ruskiego, oprócz tego nie umieją odprawiać liturgji obrządku ruskiego.

Dopóki więc nie uzupełnią swoich wiadomości, władze kościelne nie mogą im pozwolić na odprawianie nabożeństwa w cerkwiach.

Z tego powodu *Gołos* znowu puszcza się w rozumowania i nie może się dostatecznie nadziwić, do jakiego stopnia kościół unicki w Królestwie musiał odstąpić od zasad unji i obrządku ruskiego, jeżeli księża z djecezji chełmskiéj uważani są za niezdolnych do odprawiania nabożeństwa w cerkwiach ruskich w Galicji z powodu nieznajomości liturgji.

Nareszcie korespondent *Gołosu* wynajduje i inne krzywdy wymierzone duchowieństwu unickiemu przez władze polskie w Galicji.

Z owéj sumy 500,000 zła., ofiarowanéj przez radę państwa dla zapomogi duchowieństwa katolickiego obu obrządków, część przypadająca na Galicję dostała się jakoby wyłącznie duchowieństwu obrządku łacińskiego i nielicznym księżom ruskim „przychylnym sprawie polskiéj."

Nieźle byłoby, aby niektóre wiadomości, podane przez wrogi nam dziennik, zostały sprostowane przez osoby dobrze poinformowane w całéj téj sprawie.

Opawa. [Sejm szląski]. Jeszcze na pierwszém posiedzeniu sejmowém wybrano z grona 4 nieniemieckich posłów gmin wiejskich księstwa cieszyńskiego do komisji mającéj sprawdzać stenograficzne sprawozdania sejmowe dra Eisenberga; do komisji skarbowéj dra Kotka; do komisji dla spraw gospodarczych, wojskowych i publicznego bezpieczeństwa Jerzego Cięciałę; do komisji dla spraw politycznych i sprawiedliwości dra Eizenberga.

Na drugiém posiedzeniu przyznano nagrody tym nauczycielom ludowym, którzy nadobowiązkowo trudnili się udzielaniem nauki rolnictwa. W księstwie cieszyńskiém następujący nauczyciele otrzymali z tego tytułu nagrody: Józef Wytrzęs w Zamarskach 60 zła., Adam Cichy w Ligocie kameralnéj 60, Jerzy Cholewa w Mistrzowicach 60, August Ratuźniak w Cierlicku 50, Jan Notter w Jabłonkowie 50, Jan Kocielo w Starém mieście 50, Franciszek Raszka w Łomnéj 50, Franciszek Tomanek w Wędryni 50, Jan Wojnar w Dobréj 50, J. Marosz w Kosarzyskach 40, Filip Spalta w Skalicy 50, Grzegorz Kajzar w Komorowicach niemieckich 50, Paweł Bierski w Pruchnéj 40, Rudolf Walenta i Jan Drozd w Ustroniu po 50, Jan Nowobilski w Zebrzydowicach 60, Wincenty Bechaczek i Karol Szołkowski w Zebrzydowicach po 30, Paweł Grzybek w Zebrzydowicach 20, Wojciech Kopka w Frysztacie 40 i Adam Sikora w Frysztacie 30 zła.

Przy téj sposobności zapytał poseł Cięciała marszałka sejmowego, dlaczego suma 1800 złr., przeznaczona przez sejm w poprzedniéj jeszcze kadencji na utrzymanie nauczyciela wędrującego, nie została zużytą, chociaż, jak mu wiadomo, p. Hofrichter mianowany został nauczycielem wędrującym i jako taki był czynnym.

Bar. Sedlnitzky, wyręczając marszałka, odpowiedział w imieniu wydziału sejmowego, że przyjmowanie lub uwalnianie nauczyciela wędrującego, nie należy ani do sejmu, ani do wydziału sejmowego, ale wyłącznie do głównego zarządu szlązkiego towarzystwa rolniczego. Zarząd główny mianował nauczycielem wędrującym p Leona Hofrichtera, późniéj jednak zawiadomił wydział sejmowy, że p. Hofrichter, jako osobistość niestosowna, uwolniony został z posady. W skutek tego wstrzymał wydział sejmowy dalsze wypłaty. (Niestosowność osoby p. Hofrichtera na tém polega, że chociaż sam jest Czechem, oświadczył się za polskim językiem wykładowym w nowo założonéj szkole rolniczéj w Kocobędzu pod Cieszynem. *Przyp. Red.*)

Na trzeciém posiedzeniu uchwalono 100 dukatów nagrody za napisanie popularnego krajoznawstwa Szląska dla użytku szkół ludowych. Dziełko to ma obejmować najciekawsze szczegóły dotyczące Szląska pod względem fizycznym, topicznym, etnograficznym, politycznym, ekonomicznym i dziejowym. Następnie usprawiedliwiono wydatek w sumie 1200 zła., uczyniony przez wydział sejmowy na wsparcie powodzią dotkniętych mieszkańców królestwa czeskiego i procentową pożyczką, udzieloną przez wydział sejmowy 4 okręgom drogowym (cukmantelskiemu, frydeckiemu, jabłonkowskiemu i skoczowskiemu) na naprawę dróg i mostów zniszczonych tegorocznemi wylewami.

Czwarte posiedzenie sejmowe było bardzo ożywione, a nawet poniekąd burzliwe. Zaraz z początku wszczęła się żywa utarczka z powodu wniosku udzielenia subwencji krajowéj w sumie 3000 zła. dla szkoły rolniczéj w Kocobędzu przy Cieszynie. Oprócz sprawozdawcy komisji bar. Sedlnitzky'ego, wzięło udział w rozprawach 7 innych posłów. Najpiérw wystąpił poseł Jerzy Cięciała i przemówił w sposób następujący: „W imieniu moich przyjaciół politycznych oświadczam, że jako reprezentanci ludu księstwa cieszyńskiego, przeciwni jesteśmy udzieleniu żądanéj subwencji, a to z tego powodu, ponieważ szkoła rolnicza w Kocobędzu, według programu swego, jest zakładem do kształcenia synów włościan z księstwa cieszyńskiego w postępowém rolnictwie, aby ci kiedyś odziedziczoną po ojcach swoich ziemię tak uprawiali, jak tego wymaga postęp obecnych czasów, a tém samém podnieśli siłę podatkową naszego kraju. Ludność księstwa cieszyńskiego jest przeważnie polską, a po części czeską; tymczasem, według planu naukowego tejże szkoły, zatwierdzonego przez wydział sejmowy, językiem wykładowym w téj szkole jest wyłącznie język niemiecki; prócz tego wymaga plan naukowy od ucznia wstępującego do tego zakładu, żeby miał świadectwo z ukończonéj czwartéj klasy szkoły ludowéj. Pytam się was, panowie, czy syn polskich rodziców, ukończywszy 4 klasy szkoły ludowéj, posiada już o tyle język niemiecki, aby mógł z pożądanym skutkiem słuchać wykładów niemieckich w szkole rolniczéj? Umie on już wprawdzie tyle, że się z drugimi może porozumieć, ale do słuchania wykładów w tym języku bynajmniéj nie jest usposobionym.

Nie żądam ja wcale, moi panowie, ażeby język niemiecki z szkoły rolniczéj w Kecobędzu zupełnie wyrugowano, owszem, sądzę, że w dzisiejszych stosunkach na Szlązku, język niemiecki jest także potrzebnym. (Oklaski ze strony niemieckiéj). Dlaczegoby się jednak miało synom włościańskim, nieprzeznaczonym do wyższych zakładów naukowych, utrudniać nabywanie praktycznych wiadomości przez udzielanie takowych w trudno zrozumiałym dla nich języku, tego żadną miarą pojąć nie mogę.

Dążenia germanizacyjne, gdziekolwiek się one pojawią, muszą wśród ludności słowiańskiéj wywoływać niechęć, a nawet nienawiść. Z tego powodu życzyłbym sobie, by wydział sejmowy skłonił na przyszłość kuratorstwo szkoły rolniczéj w Kocobędzu do zaprowadzenia wykładów równocześnie w języku polskim i niemieckim. Że zaś dążenia germanizacyjne w tym przypadku rzeczywiście istnieją, najlepszym dowodem tego jest ta okoliczność, że na profesorów do rzeczonéj szkoły rolniczéj powołano gołych Niemców, nieumiejących ani słowa po polsku. W jaki sposób potrafią tacy profesorowie oddziaływać na uczniów swoich? Jaka ztąd będzie korzyść? Wszakże należy tu mieć na względzie nietylko teoretyczną naukę, lecz także obcowanie uczniów z profesorem. Czy to będzie możliwém? Z tego powodu raz jeszcze proszę wysoki wydział sejmowy, by corychléj stosowne poczynił kroki do zaprowadzenia w szkole rolniczéj kocobędzkiéj wykładów polskich i niemieckich.

Dalszy ciąg rozpraw musimy z powodu braku miejsca odłożyć na jutro.

Nowa petycja ludności polskiéj na Szląsku o równouprawnienie języka polskiego.

Ludność polska na Szląsku, któréj tamtejsi t. z. liberalni Niemcy najsłuszniejszych praw odmawiają, twierdząc, że najgorętszém jéj życzeniem jest dostanie się pod jarzmo kultury niemieckiéj, z niezachwianą wytrwałością ponawia rok rocznie żądania swoje względem równouprawnienia narodowego. W tym roku ludność polska powiatu bielskiego, a w szczególności z gmin okręgów: strumieńskiego, bielskiego i skoczowskiego, przesłała do sejmu w Opawie następującą petycję:

„Wysoki sejmie!

Kiedy ustawą zasadniczą państwa z d. 21 grudnia 1867 o ogólnych prawach obywateli państwa, mianowicie art. 19tym tejże ustawy, uroczyście zapewnioném zostało równouprawnienie narodowości, a zatém równouprawnienie narodowego języka w szkole, urzędzie i życiu publiczném, rozradowała się po polsku mówiąca ludność Szląska, ufając, że jéj najgwałtowniejszéj potrzebie zadość się uczyni. Pragnąc, aby to konstytucyjne prawo czém rychléj spełnioném zostało, a nie pozostało próżną i martwą literą na papierze, wyraziła polska ludność Szląska to swoje życzenie w petycji z d. 20 marca 1871, do wys. c. k. ministerstwa wystosowanéj, którą kilka tysięcy obywateli wiejskich i miejskich podpisało. Ale do dzisiejszego dnia nie zanosi się na to, aby konstytucyjna ustawa zasadnicza stała się i dla nas polskich Szlązaków dobrodziejstwem.

Opierając się na art. 13 téjże ustawy, wynurzamy nasze zażalenie, iż c. k. urzędnicy, którzy przysięgali na konstytucję, dotąd nie stosują się i nie chcą się stosować do art. 19go rzeczonéj ustawy zasadniczéj z d. 21 grudnia 1867. W powiecie Bielskim przełożeni gmin ciągle jeszcze muszą odbierać z urzędów pisma niemieckie. Dawniéj za c. k. starosty, p. Bissachiniego pisano przecież cokolwiek po polsku do gmin, ale teraz prawie nic, a słychać, że p. Bissachiniemu miano to wziąć u góry za złe. Przełożeni gmin upominali się kilkakrotnie u teraźniejszego pana starosty o polskie pisma, ale nadaremnie; pan starosta zasłania się tém, że on nie śmie inaczéj, a pan komisarz starostwa mówił, że język urzędowy jest niemiecki, a więc do gmin ma się pisać po niemiecku, i że tylko na polskie pisma od osób prywatnych odpowiada urząd po polsku. Przełożeni gmin nie umiejący po niemiecku zniechęcają się takiém postępowaniem, gdyż jako gospodarze, mający ciągłe zatrudnienia około gospodarstw swoich, muszą biegać nieraz do sąsiedniéj gminy lub do miasta o przetłumaczenie pisma niemieckiego, co jest mitrężeniem czasu i ściąga na nich kary lub przynajmniéj zagrożenia karą pieniężną, gdy na termin naznaczony nie załatwią sprawy. Ponieważ takich pism przychodzi coraz więcéj, urzędowanie przełożonych gmin staje się coraz trudniejszém, bo niemożebném, i mało jest takich, którzyby w najbliższym periodzie jeszcze przełożeństwo gminy przyjąć chcieli, i takowe przypadnie na ludzi nic nieznaczących lub niepewnego charakteru.

Nietylko sprawiedliwość dla narodowości według konstytucyjnego prawa, które ma być dobrodziejstwem dla wszystkich, ale i dobro gmin i państwa wymaga, żeby przepis ustawy zasadniczéj stał się prawdą. Z tego powodu podpisani upraszamy:

Wysoki sejm krajowy szląski raczy głos swój podnieść, żeby konstytucyjne prawo zostało w życie wprowadzone, aby urzędy z naszemi polskiemi gminami po polsku korespondowały i pisma swoje do nich w naszym polskim języku przysyłały.

W Strumieniu d. 8 listopada 1872.

Z głębokiém uszanowaniem
wierni obywatele: (podpisy)

Wiedeń. Minister wyznań i oświecenia mianował profesora gimnazjalnego Antoniego Petra dyrektorem c. k. seminarjum żeńskiego w Opawie.

Francja.

Paryż 15 listopada.

(*N. N.*) Ciekawe to było posiedzenie, na którém p. Thiers odczytał swój mesaż. Deputowani prawie wszyscy byli obecni, trybuny przepełnione światem eleganckim i dyplomatycznym. Książę Orłow ambasador rossyjski i Serwer-pasza ambasador turecki, najprzyjaźniéj ściskali się za ręce poza nuncjuszem papiezkim j. e. Chigi. Wszyscy inni reprezentanci obcych państw, żywą byli zajęci rozmową. Pani Thiers przybyła do swojéj loży w towarzystwie panny Dosne swojéj siostry, panny Grant córki prezydenta Stanów Zjednoczonych, księżnéj Trubeckiéj, panny Arago, księżnéj d'Harcourt i t. d. Wiele innych pań zajmuje rozmaite loże.

Wojsko było także licznie reprezentowanem, lecz ma się rozumieć, że przedewszystkiem jenerał Mac-Mahon zwracał na siebie uwagę.

O godzinie w pół do trzeciéj p. Thiers zaczął czytać swój mesaż, z początku czytał go cichym głosem, lecz następnie w miarę przejęcia się swoim aktem, głos jego stawał się dobitniejszym i zgromadzenie nie straciło ani jednego z jego słów.

Mesaż ten zapewne dziennik wasz poda w całości, więc nie zatrzymuję się nad nim dłużéj a wspomnę raczéj jak był on przyjętym w zgromadzeniu.

Przedstawienie położenia finansowego i handlowego, było słuchanem przez wszystkich z jak największą uwagą. Lecz gdy p. Thiers podniósł prędkie i cudowne podniesienie się Francji po spadłych na nią nieszczęściach bez liczby, można było zauważyć ciche, prawie lodowate zachowanie się monarchicznéj prawicy. Zdawało się, że pocieszający obraz kraju przedstawiony przez p. Thiersa, nie podobał się tym szczególnym patrjotom. Przedstawienie położenia materjalnego Francji, p. Thiers zakończył mówiąc o traktacie handlowym z Anglją.

Część polityczna stanowiła koniec mesażu, i ta część była ciągle przerywaną szmerem niezadowolnienia lub śmiechami prawicy. „Republika konserwatorska" lub republika bez epitetu jednakowo źle była przyjmowaną przez monarchistów.

Gdy p. Thiers powiedział: „Republika istnieje".... z prawicy krzyknięto: „Nie"! „nie chcemy jéj".

Gdy p. Thiers wspomniał, że rewolucja z r. 1789 zniosła klasy, a stworzyła naród używający jednakich praw, lewica przyjęła te słowa licznemi oklaskami a prawica protest cją.

Wspomnienie o stworzeniu republiki konserwatorskiéj, chłodno było przyjętem.

Słowa zaś, że Francja nie jest odosobnioną i że od niéj zależy być otoczoną szczerymi przyjaciołmi, że będzie spokojną pod republiką a wichrzoną pod rządami monarchicznemi, szyderczo były przyjęto przez prawicę.

Wezwanie do współpracy i wspomnienie, że otwierająca się sesja będzie decydującą, że rząd udzieli swéj pomocy i swéj życzliwości, lewica przyjęła przeciągłemi oklaskami, a prawica chłodno i obojętnie.

Gdy p. Thiers zszedł z trybuny, powstało wielkie zamięszanie, potworzyły się liczne grupy, rozpoczęły się gorące dyskusje i dopiero po dwudziestu minutach p. Grevy prezes zgromadzenia potrafił otrzymać spokój.

Niedługo trzeba było oczekiwać gorzkich słów i wyrzutów zwolenników monarchji jeden z jéj członków p. de Kerdrel wezwał zgromadzenie do wybrania komisji celem rozbioru mesażu prezydenta republiki. Na co p. Thiers odpowiedział, że rząd nietylko że się nie obawia, ale żąda proponowanego rozbioru. Po krótkiem przemówieniu p. Grevy, p. de Kerdrel zmienia swoją propozycję i zamiast rozbioru mowy p. Thiersa, wnosi wystosowanie adresu jako odpowiedzi.

[Streszczamy zdania] niektórych główniejszych pism o mesażu p. Thiers:

Le bien public upatruje głównie w mesażu zachętę daną zgromadzeniu do „udzielenia krajowi więcéj bezpieczeństwa, i więcéj trwałości obecnemu porządkowi rzeczy".

Le Soir stawia następujący dylemat: „Po mesażu, po oświadczeniach tak jasnych, tak lojalnych p. Thiersa, zgromadzeniu nie pozostaje jak tylko: albo ugruntować rzeczpospolitę zachowawczą albo się rozwiązać. — Prezydent powiedział, że rzeczpospolita jest legalnym rządem kraju; zaprosił deputowanych do ukonstytuowania tego rządu. Albo zgromadzenie oświadczy, że p. Thiers przekroczył swe prawo, że zobowiązał niesłusznie wolę pełnomocników kraju i sprzeniewierzył się swym obowiązkom, albo pomoże mu lojalnie do spełnienia dzieła, którego szczerze określił doniosłość i następstwa. Zgromadzenie może nie uczynić tego, co od niego żąda p. Thiers. Niepodobna mu jednak nic nie zrobić".

Podług *Nationala* i *Opinion nationale*, mesaż jasno postawił kwestję pomiędzy monarchją a rzecząpospolitą. Izba musi się oświadczyć w krótkim czasie czy chce lub nie chce; jeżeli większość przechyli się na stronę monarchji, lewica i p. Thiers powinni się podać do dymisji, co zmusi prawicę do uczynienia tego samego.

Avenir national stawia się na innym punkcie widzenia. Stwierdzając, mówi *Avenir*, że rzeczpospolita jest legalnym rządem, którego upadek sprowadziłby najstraszniejszą z rewolucji, p. Thiers położył koniec roszczeniu większości do władzy dowolnego obioru formy rządu i do władzy konstytuowania. P. Thiers przyznaje większości jedno tylko prawo: prawo poruszania się w formie republikańskiéj i współdziałania w utrwaleniu republikańskich instytucji.

Siècle ma nadzieję, że p. Thiers przestanie wkrótce powtarzać zgromadzeniu o jego wszechwładności i że zgromadzeniu powinno ugruntować stały rząd kraju; żąda ponównie rozwiązania izby.

Times powiada: Co przedewszystkiem charakteryzuje mesaż prezydenta, to że mąż, który doszedł do władzy zupełnie niepodlegle, bez predylekcji, powściągając wszystkie stronnictwa, pozostaje dziś tak jak wczoraj, poza wszelkim gronem politycznym. Być może, że ta mowa, sprawiła tu i owdzie, wszędzie, na ławach zgromadzenia pewne rozdrażnienie, być może sądzono jeszcze, że p. Thiers przekłada swą osobistą władzę nad wolność, równość i dobro powszechne. A przecież każdy człowiek rozsądny przyzna, że przemawiając inaczéj, p. Thiers popełniłby nieroztropność i znieważyłby naród. Rzeczywiście; położenie prezydenta usprawiedliwia dumę całkiem patrjotyczną. W obecnéj chwili, jest on tak potrzebny Francji, że nic nie powinien zaniedbać, nie cofnąć się przed żadnym względem, aby nie zmniejszyć ani osłabić władzy, którą posiada. Francja, cała Europa głośno oświadczyła się za nim podczas zawieszenia posiedzeń zgromadzenia. Niemcy, strona interesowana, odzywały się, że porozumią się z nim lepiéj, jak z jakimkolwiek jego następcą, że ma ich ufność i sympatje. Wielka Brytanja podzielająca te uczucia sympatji, świeżo zawarła z nim traktat handlowy i obrała go na swego polubownika. Car go uwielbia, a Austrja przyznaje, że nikt lepiéj od p. Thiersa nie może zawiązać dobrych stosunków pomiędzy Francją a cesarstwem austrjackiem. Różne zatem grupy zgromadzenia nie mogą nie uznać, że p. Thiers jest człowiekiem niezbędnym, więcéj dziś nawet jak temu trzy miesiące, ponieważ jego stanowisko bardziéj jest wzmocnione. Władza jego nie da się zaprzeczyć.

Daily Telegraph doradza nowe wybory. „Francja, powiada on, potrzebuje zgromadzenia, którego członkowie byliby zgodni, obecna zaś izba nie przedstawia jak tylko słabość i bezrząd".

Debaty zachwycają się mesażem prezydenta rzeczypospolitéj. „Mesaż jest cudowny". To nie my pierwsi tak utrzymujemy, mówią *Debaty*. Jest to okrzyk, który prawda i patrjotyzm wyrwały z ust jednemu z największych przeciwników p. Thiersa od dwóch lat. Niepodobna w saméj rzeczy, jeżeli się ma w sercu miłość kraju, głębokie uczucie upokorzenia, które on wycierpiał przez swe błędy albo przez te, które dozwolił popełnić, obojętnie odczytywać ten bilans naszego położenia tak nadspodziewanie polepszonego. Można krytykować szczegóły, ale niepodobna zapoznawać dokonane rezultaty. Oprócz téj myśli przeprowadzonéj w całym mesażu, jest jeszcze i inna. P. Thiers ukazuje się w nim bardziéj jak kiedykolwiek naczelnikiem konserwatywnéj Francji. Prawda, że stwierdza formę rządu, którą stronnictwa nieprzyjacielskie pragnęłyby trzymać w zawieszeniu. Sądzimy, że i tu p. Thiers był wiernym i rozsądnym tłumaczem zachowawczego kraju, który nie chce więcéj rewolucji i który woli ułożyć się i wydobyć wszystkie korzyści z trybu, jakie wypadki wytwarzały, aniżeli zginąć w bezsilnych próbach nowych zmian. Jest to polityka, którąśmy popierali i jesteśmy szczęśliwi z jéj uświęcenia.

„Prawica przyjęła z lodowatem milczeniem wszystkie części mesażu zawierające obraz materjalnéj pomyślności Francji. Nie był to jednak fantazyjny obraz; na poparcie jego były wszystkie dowody, konieczne do przekonania niewiernych. P. Thiers mówiąc o zbiorach z r. 1872, najobfitszych jakie otrzymano od ćwierć wieku, nie zapomniał dodać, że dzięki za to winny być złożone Opatrzności. Ustępstwo to zrobione religijnym uczuciom prawicy pozostało bez skutku. Prawica ani mrugnęła; już się dąsała na p. Thiersa, zdawało się, że dąsa się również na Opatrzność, a jéj milczenie miało znaczyć, że też stała się wspólniczką prezydenta rzeczypospolitéj, i że ona niekoniecznie najlepiéj sobie postąpiła.

„Wszystko zatem zdaje się idzie dobrze, prośmy tylko Opatrzności, pomimo oziębłości jaką jéj okazała prawica przy czytaniu mesażu, aby nam nie załowała, we wszystkich przyszłych przesileniach kraju, takich zdrad jak zdrada pana Thiersa".

Wiadomości z literatury i sztuki.

Opiekun dzieci naszych, nr. 8 zawiera: Zbawienne rady. — Anioł i dziecię (wiersz).— Szymbark nad ropą. — Kazimierz Brodziński (c. d.).— O Zosi, która nie chce być literatką. —Wycieczki w wszechświat.—Kazuar.— Rozmaitości. — Myśli i zdania. — Szarada. — Zagadka.

Szkoła, nr. 46 zawiera: Sejm. — Lekcje rachunków w klasie I.—Znaczenie zabaw dziecięcych i majówek, napisał W. M. Bernadzikiewicz (dok.)— Bibljografja.— Rozmaitości.

Przyroda i przemysł, nr. 46 zawiera: Chemiczne zasady rolnictwa, podług Hilferdinga. — Akwarja domowe (dok.). — Cholera i jéj rozpowszechnianie się (c. d.). — Fosfor (dok.). —Przegląd piśmiennictwa polskiego (c. d.).— O sposobach odróżniania i oddzielania włókien jedwabnych, wełnianych i roślinnych w tkaninach mieszanych, według *Moniteur scientifique.* — Przegląd najnowszych badań i odkryć. — Kronika przemysłowa.—Rzeczy bieżące.— Bibljografja.

Tygodnik Wielkopolski, nr. 46 zawiera: Uwagi nad wyobraźnią, przez Juljana Ochorowicza (dok.). — Obrazki litewskie, ze wspomnień tułacza Sobarri (c. d.).—Obejść się, obyć się. — Mam dwa domy, fraszka sceniczna w 3 aktach, przez Wł. Wolskiego (c. d.).—Przegląd literacki.—Teatr.— Wiadomości bieżące o rzeczach polskich. — Pokłosie.

Włościanin, pismo dla ludu, nr. 22 zawiera: Jak było w Polsce od 1572—86 r.? (dok.).— Tonący, powiastka.—Dziaduś, wiersz Fr. Martynowskiego. — Opowiadanie pana nauczyciela Wareża (c. d.).— Pastwiska gromadzkie. — Co słychać ze sejmu lwowskiego? — Co słychać w świecie?—Rozmaitości.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Koncert p. F. Kletzer, o którym wspominaliśmy, odbędzie się w piątek w sali hotelu saskiego. Program koncertu jest nadzwyczaj obiecujący, składa się bowiem z najznakomitszych utworów wiolonczelowych.

Pan Kletzer popisywał się temi dniami w kółku znawców, gdzie wywołał wrażenie nadzwyczajne. Gra jego posiadająca wszelkie zalety, ma w sobie coś tak czarującego i porywającego, że niepodobna słuchać jéj uchem krytyka, ani wyrażać pochwały, jest się nią oczarowanym. Należy się spodziewać, że koncert p. Kletzera wypadnie świetnie, tém bardziéj, że jest to pierwszy i ostatni jego koncert w Krakowie.

Język polski w urzędach skarbowych. *Dz. Pol.* dowiaduje się z dyrekcji skarbowéj, że według pogłoski tam krążącéj, jeden starszy radca skarbowy, jeden sekretarz i sześciu koncypistów ze Lwowa, mają być powołani do Wiednia, do pełnienia służby w ministerstwie skarbu jako referenci. Należałoby się ztąd spodziewać, że język polski będzie odtąd należycie uwzględniany w urzędach skarbowych.

† Antoni Mysłowski, posiadacz jednéj z najpiękniejszych stadnin angielskich w Galicji, zmarł dnia 13 b. m. w Koropcu, przeżywszy lat 70.

Konfiskata. — Lwowska prokuratorja rządowa skonfiskowała wczoraj dnia 20 b. m. broszurę, wydaną przez Spektatora p. t. „Blady czy energiczny? Dalsze sprawy sejmowe.“

W Druskiennikach gościło w tym roku 3297 osób. Lekarzem zdrojowym u wód tych jest dr. Jan Pilecki.

Pożary. — W pow. chrzanowskim zgorzały: dnia 4 z. m. w Żarkach, dwie zagrody włościańskie wartości 1000 zła.; dnia 6 z. m. w Źrędłach, zagroda włościańska wartości 3000 zła.; dnia 9 z. m. w Paczółtowicach, stodoła ze zbożem wartości kilkaset zła.; w Jaworzniu 28 października, szacht wraz z budynkiem dyrekcji kopalni węgla wartości 4500 zła.; w pow. tarnopolskim w miesiącu październiku, 37 zagród wartości [illegible]9,000 zła.; w Knichiniu, w pow. stanisławowskim, 4 października, 1 dom, przyczyna pożaru niewiadoma.

Wystawa gwiazdkowa w Toruniu i w tym roku przyjdzie do skutku. Trwać będzie od 8—16 grudnia.

Dyrekcja niemieckiego teatru miejskiego w Poznaniu, zmuszoną była we wtorek, jak donosi *Dz. Pozn.*, zamknąć teatr, z téj prostéj przyczyny, że na zapowiedziane przedstawienie nikt nie przyszedł. Poznańska scena niemiecka ma się rzeczywiście znajdować w opłakanym stanie. Dodać należy, że tego wieczora miała występować jedna z lepszych artystek berlińskich.

Śniegi.—Czytamy w *Gaz. Warsz:* Wczoraj późnym wieczorem spadł w Warszawie pierwszy w bieżącéj zimie śnieg dość obfity. Kiedy z pod Czyżewa przysłano nam bukiet z polnych kwiatów wyrosłych w listopadzie, a pod oknami u nas rozwijały się bratki, niezbyt daleko ku północo-wschodowi sypały się już śniegi a nawet srożyły zamiecie. Dnia 12 b. m., na kolei żelaznéj warszawsko-petersburskiéj pomiędzy Pskowem a Ługą, lokomotywa i dwa wagony zeszły z relsów z powodu wielkiego śniegu, który zapchał spojenia szyn około weksla. Dnia 13 b. m. pruski pociąg pasażerski z powodu zamieci spóźnił się do Wierzbołowa o 3 godziny 27 minut, pociąg zaś kurjerski o 1 g. 16 m. Dnia 14 b. m. na kolei libawskiéj, z powodu zasp śnieżnych i uszkodzenia telegrafu, pociąg pasażerski spóźnił się do Libawy o 9 godzin 45 m. Tegoż dnia na kolei ryzko-dynaburskiéj, nieopodal zgorzałéj dniem przedtém stacji kreuzburskiéj, pociąg ugrzązł w śniegu i skutkiem tego spóźnił się do Rygi o 13½ godzin.

Do udziału w zjeździe rolniczym, który się ma odbyć w Wiedniu z początkiem grudnia b. r., zaproszeni zostali z Galicji, pp.: baron Romaszkan i Sewerym Smarzewski.

Słowiański zjazd pedagogiczny. — Podczas przyszłoroczn[illegible] wystawy wiedeńskiéj, odbędzie się w Wiedniu, według telegramu *Pressy* z Belgradu, słowiański zjazd pedagogiczny, w którym wszystkie szczepy słowiańskie brać mają udział.

Nagrody.—Z powodu tegorocznéj wystaw sztuk pięknych w Brukselli, artyści: Rodakowski, malarz ze Lwowa, i Godebski, rzeźbiarz w Petersburgu zamieszkały, dekretem króla belgijskiego z dnia 3 listopada b. r. mianowani zostali kawalerami orderu Leopolda.

Cała ludność zamieszkująca kulę ziemską wynosi w ogólnéj sumie: 1302 miljonów; z tych przypada na Europę 276 miljonów, na Azję 755, na Afrykę 200 miljonów, na Amerykę 68 miljonów, a na Australję 3 miljony.

HOTEL pod RÓŻĄ. *Przyjechali:* Jan Fabrizii z familją c. k. major 40 pułku piechoty; Stefan Rupnioski wł. d., Aleksander Czołowski admin. d., Karol Przysiecki, z Galicji; ks. Jan Łubiński z Poznania; Józef Lewandowski z żoną dr. med. z Zatora; Feliks hr. Romer z córką wł. d. z Barwałdu; S. Löwenfeld kupiec z Chrzanowa.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Położenie finansowe.

Jeden z dzienników wiedeńskich taki kreśli obraz położenia finansowego w Wiedniu:

Mówiąc dzisiaj o manji pędzenia w górę kursu papierów, niemających żadnéj rzeczywistéj wartości, musimy tę rzecz uważać ze stanowiska psychiatrycznego jako rodzaj monomanji wielkości, która wymagałaby konsultacji lekarza. Pojmujemy jeszcze tych, którzy stoją na czele konsorcjów dla pędzenia w górę kursów tych papierów; oni działają we własnym interesie.

Ale gotowość giełdy do popierania tego szalonego rzemiosła nie da się wytłumaczyć, jak tylko chorobliwą egzaltacją. Gracz mały i wielki spekulant kupują po wysokim kursie akcje banków, których podstawy są więcéj jak wątpliwe nie dlatego, aby wierzył w przyszłość tych banków, ale na to tylko, aby nazajutrz papiery te z małym zyskiem sprzedał. Doświadczenia jednak minionego miesiąca pokazały, że te nadzieje często zawodzą. W chwili, kiedy owe podstępne konsorcja kończą czynności swe, akcje dopiero co w górę pędzone już nietylko w kursie spadają, ale zgoła trudno je sprzedać.

Posiadać akcje takie sztucznie w górę pędzone i podtrzymywane w sztucznym kursie, chociażby tylko przez kilka dni, już jest niebezpieczeństwem, bo lada chwila może nastąpić zupełna ich deprecjacja, a posiadacz akcji bankowych stanie się posiadaczem — makulatur. Nie już o różnicę kursu rozchodzić się będzie, ale o stratę całego kapitału, kiedy w danéj chwili ustanie szalbierstwo konsorcjów i znowu normalne nastaną czasy.

Zkądżeż np. ma zapłacić dywidendę Vöslauski bank budowniczy? Ażaliż on co buduje? Gdzie i z czego?

Bank budowniczy, który się sam degraduje do zwykłego kantoru bankierskiego, podobny jest do biednego urzędnika, który głód cierpi, a w wolnych chwilach udziela lekcje, aby się utrzymać. Albo czyż ktokolwiek jest tak naiwnym, aby wierzył, że te banki przemysłowe i kredytowe ziemskie będą płaciły jakiś procent czy dywidendę z bieżących swych interesów?

Ale wszystkie takie i tym podobne uwagi leżą po za zakresem giełdy. Giełda idzie za popędem najbrudniejszych sprężyn. Bandy graczów prowadzone przez tak zwanych koryfeuszów finansowych, przez dyrektorów bankowych i verwaltungsratów, dają sygnał klace giełdowéj, która uwodzi łatwowierną publikę.

Opowiadano nam przykład, który dobrze ilustruje loikę naszéj giełdy. Bank jeden miał ogromne zapasy własnych akcji, których się nie mógł pozbyć. Nagle rozgłoszono, że dyrektor tego banku postanowił „zrobić coś dla tych akcji“ w celu podpędzenia kursu ich w górę. Na samę tę pogłoskę giełda zaczęła kupować te akcje i pędzić je w górę, z któréj sposobności skorzystał naturalnie bank ów, aby się części swych akcji po dobrym kursie pozbyć.

Następstwa takiéj lekkomyślności giełdy już się pokazują. Bo oto przygotowują już znowu z pewnéj strony nowe emisje akcji, szalony ten taniec emisyjny ma się znowu rozpocząć, a co najciekawsze, że akcje istniejących banków jedne spadają dlatego, że bank ten nie emituje żadnych nowych akcji, a drugie podnoszą dlatego, że bank ów wdaje się w ten szwindel emisyjny.

Że zaś emisja nowych akcji jak choroba zaraźliwa wywołuje natychmiast następną jakąś emisję, jest to symptom niebezpieczny.

Czyż ktokolwiek mniema rzeczywiście, że publiczność ma pieniądze na takie złudne cele? Najgorszy jednak wpływ wywiera ten szwindel emisyjny na samą egzystencję tych banków bez interesów. W takich czasach szwindlu każdy bank, jakkolwiek prócz koncesji i firmy nic więcéj nie ma, uważa się za wielki instytut i rości sobie pretensję do bytu. Przecież nawet taki Commissionsbank ma odwagę głosić, że byt jego jest utrwalony.

Ale gra giełdowa oszołomia także instytucje poważne. Regularne dobre interesa nawet w tych niewielu bankach, które je mają, bywają zaniedbane. Spekulacja własnemi akcjami i manja zakładania nowych banków psują i podkopują interesa najpoważniejszych instytucji. „Teraz wszystko uchodzi,“ oto hasło, którém motywują wszelki nonsens, wszelki zamach na zdrowy rozum. Po za grę giełdową nikt wzrokiem nie sięga; nie w dobrych interesach, ale tylko w zmiennym prądzie kursów każdy bank szuka własnego zbawienia, a w dodatku myśli tam znaleść dywidendę dla biednych akcjonarjuszów. I tém się kontentuje.

Konkurs. — W szkole gospodarstwa wiejskiego w Dublanach opróżnione zostały w bieżącym roku szkolnym następujące stypendja:

1) Z funduszu krajowego dwa stypendja po 100 zła. i dwa po 300 zła. rocznie.

2) Z funduszów śp. Ignacego i Walerjana Krzeczunowiczów jedno o 200 zła. i dwa po 140 zła. rocznie.

3) Z funduszu śp. Więcławskiego jedno stypendjum o 150 zła. rocznie.

4) Z funduszu śp. Brześciańskiéj jedno stypendjum o 105 zła. rocznie.

5) Z funduszu Amelji hr. Stadnickiéj jedno stypendjum o 105 zła. i jedno o 21 zła.

6) Z funduszu śp. Maciąga jedno o 150 zła. i dwa po 200 zła.

7) Z funduszu składkowego imienia jeksc. Kazimierza hr. Krasickiego jedno o 100 zła.

Księgosusz. — W Martynowie starym w powiecie rohatyńskim sprawdzono wybuch księgosuszu. Z tego powodu zarządzono środki zaradcze i ustanowiono trzymilowy okręg zarazy, do którego wcielono 74 miejscowości powiatu rohatyńskiego, 27 powiatu kałuskiego, 8 pow. bobreckiego i 24 pow. stanisławowskiego.

Równocześnie zakazano ładowania bydła rogatego na stacji kolei w Bortnikach i Haliczu, tudzież odbywania targów w Rohatynie, Bołszowcu, Bukaczowcach, Bursztynie, Knihiniczach, Żurowie, Wojniłowie, Haaliczu i Zurawnie.

Oświęcim 20 listopada.

Od ajencji banku galic. dla handlu i przemysłu.

Na dzisiejszy targ przybyło wołów 424. — Po poniedziałkowym wiedeńskim tak złym targu, ceny i tutaj zesłabły.

Płacono za centnar mięsa loco Wiedeń po 32—34 zła. Jedna partja wołów opasowych niesprzedana.

W Wiedniu znowu nad spodziewanie było 3829 wołów i ceny zeszły na 27.50 zła. za centnar mięsa.

Wiadomości telegraficzne.

Ołomuniec 20 listopada. Wczoraj uwięziono redaktora czeskiego tygodnika *Pozor.*

Preszburg 19 listopada. Z powodu zajścia sejmowego, spowodowanego przemówieniem Csernatony'ego odbędzie się tu jutro walne zgromadzenie stronnictwa Deaka.

Celowiec 19 listopada. Rada miejska postanowiła dzisiaj zaciągnąć pożyczkę w ilości 300,000 złr. na nadzwyczajne wydatki, budowę szkół, uregulowanie ulic i zaprowadzenie wodociągów.

Berlin 20 listopada o godz. w pół do pierwszéj. Dr. Sch man przemawia przeciw projektowi rządowemu ordynacji powiatowéj wśród ogólnéj ciszy w izbie — nazywa obecną politykę rządu polityką zagłady, wobec któréj mimo to nie zginiemy, gdyż: „vincit qui patitur“ (zwycięża kto cierpi).

Paryż 19 listopada. Ministrowie zebrali się jeszcze wczoraj na nadzwyczajną naradę pod przewodnictwem Thiersa. Być może, że rząd z powodu słabéj większości, jaką wczoraj otrzymał, ponownie zażąda wotum zaufania. Wczoraj wstrzymała się prawica i część lewicy od głosowania.

Bazyleja 19 listopada. *Wiadomości bazylejskie* donoszą z Solury: Konferencja djecezalna biskupstwa bazylejskiego oświadczyła się przeciw dogmatowi o nieomylności, orzekła, że nakładanie kar na duchownych, sprzeciwiających się temu dogmatowi, jest niewłaściwe, odmówiła biskupowi prawa do usuwania duchownych z posad bez współdziałania władz kantonalnych i oświadczyła się przeciw wyklęciu proboszcza Egli w Luzernie i Gschwind w Starrkirchu.

Madryt 18 listopada. Posiedzenie kortezów.) Przyjęto wszystkie artykuły ustawy o pożyczce i banku hipotecznym.

Nowy Jork 19 listopada. Składy zboża w Brooklyn spłonęły. Szkoda wynosi 800,000 dolarów.

W Bostonie wybuchł pożar zeszłéj nocy. Szybko go ugaszono. Szkoda wynosi 200,000 dolarów.

Przegląd polityczny.

Neue freie Presse pochwala projekt adresu galicyjskiego z powodu, że unika wyrazu: rezolucja, tak jakby się obawiał wypowiedzeniem jéj nazwy zbudzić ze snu lunatyczkę — zaprawdę pochwała ta jest najostrzejszą krytyką tego projektu!

Prócz omawiań adresu galicyjskiego, sprawa honorowa między Csernatonym a Lonyayem zapełnia szpalty dzienników wiedeńskich.

Cesarz w podróży do Wiednia nie zawadził o Peszt, lecz wprost udał się do stolicy w Gödöllö. Zdaje się więc, że hr. Lonyay, chociaż był zaproszony w Gödöllö do stołu cesarskiego, nie doznał zbyt łaskawego przyjęcia. Musi przecież chodzić monarsze o dobrą reputację jego ministrów, i jeśli z hr. Lonyayem postąpi się więcéj łaskawie, jak słusznie, będzie on to zawdzięczał politycznym okolicznościom. Jest także faktem znaczącym, że hr. Andrassy złożył przedwczoraj wizytę Deakowi i że konferencja, na któréj miano się porozumieć względem zadośćuczynienia ministerstwu, w tym dniu się nie odbyła. Peszteńska *Reform* tak pisze o przesileniu parlamentarném: „Zaraz po zamknięciu posiedzenia odbyła się w izbie sejmowéj krótka narada, na któréj prezydent ministrów oświadczył, że się poda do dymisji, skoro stronnictwo deakistów nie zapewni mu zupełnéj satysfakcji, o któréj znowu wyrzekł, że musi być nie żadna połowiczna, lecz pod każdym względem zadowalniająca. Po południu wszyscy członkowie rady ministrów przystąpili do zdania Lonyaya i powzięli uchwały, aby całe ministerstwo solidarnie w tym wypadku postąpiło, tém bardziéj, że Czernatony powstał z początku nie na samego prezydenta ministrów, ale na cały rząd. Ministrowie upoważnili podobno Szlavyego do zawiadomienia prezydenta o swojéj uchwale. W kołach lewicy opowiadają, że Csernatony przygotowuje na jutro mowę *pro domo sua*, wymierzoną zwłaszcza przeciwko temu ustępowi w mowie prezydenta ministrów, gdzie było o wyrzuceniu Csernatonyego z emigracji. Csernatony zażąda, aby izba nakazała śledztwo, tudzież aby dała naganę słowom Lonyaya.“

Augsb. Allg. Ztg. zamieszcza następującą półurzędową korespondencję z Berlina: „Za powrotem hr. Arnima do Paryża stosunki jego z wyższym światem paryzkim raczéj pogorszyły się, jak polepszyły. Jest on do tego cierpiący, a zatém jeszcze drażliwszy na umyślne zaczepki. Nie dziw więc, że hr. Arnim wyraził życzenie, aby go uwolniono z obowiązku, który stał mu się nieznośnym, i przeniesiono do Rzymu. Że temu życzeniu jego stanie się zadość, nie można wątpić prawie. Nie chodzi Arnimowi o zajęcie dawnego stanowiska na dworze papiezkim, tylko o odziedziczenie spadku po zmarłym hr. Brassier de St. Simon. Ta okoliczność sprowadziłaby ważną zmianę w naszém ministerstwie, gdyż nie kto inny, tylko hr. Eulenburg zastąpiłby hr. Arnima w Paryżu. Twierdzą, że ulubioném życzeniem Eulenburga jest powrócić do zawodu dyplomatycznego, i że dziś on szczególnie gorąco pragnie zamienić tekę spraw wewnętrznych na ambasadę w Paryżu. Bismark ocenia pobudki swego kolegi i tém chętniéj przychyla się do jego życzenia, że to mu poda pożądaną sposobność uczynienia ministerstwa bardziéj jednolitém. Rozumie się samo przez się, że Eulenburg wtedy dopiero wystąpi z gabinetu, gdy w obydwóch izbach szczęśliwie przeprowadzi ordynację powiatową.

Między obydwiema izbami parlamentu saski go wszczęło się nieporozumienie co do najważniejszego projektu sesji bieżącéj, mianowicie prawa o szkołach ludowych. Junkry i duchowieństwo pierwszéj izby są za wyznaniowym charakterem szkoły ludowéj; druga zaś izba jest przeciwko niemu. Pierwsza izba jest także konsekwentnie za powierzeniem duchowieństwu dozoru szkolnego, gdy druga izba chce, aby urzędy inspektorskie państwo rozdawało z wolnéj ręki. Nie można się spodziewać, iżby wyższa izba odstąpiła od swego zdania, ale co gorsza, saskie ministerstwo wyznań i oświaty jest całkiem na jéj stronie, i dlatego liberalny projekt, przez drugą izbę popierany, zdaje się, upadnie.

Zamieszanie, które wywołał skutek interpelacji jenerała Changarnier, jest wielkie. Nie wątpimy, że rząd Thiersa wyjdzie zwycięzko z zażądaném przez siebie wotum zaufania, że i prawica znowu się dowie, jak przy stawianiu wniosku Kerdrela, że jeszcze nie nadeszła pora wywrócenia Thiersa. Ale on sam, nie wiedząc dobrze, jakiemi siłami rozporządzają środki lewy i prawy, i spodziewając się, że lewica nie zechce udzielać nagany radykalistom, czyliby nie lepiéj postąpił, gdyby wyminął odpowiedź rządową na interpelację Changarniera, dając do zrozumienia, iż rząd równie nie odpowiada za mowy Gambetty w Grenobli, jak za mowy monarchistów na słynnym bankiecie w Bordeaux. W interesie pokoju i godności Francji należy się spodziewać, że rozgorączkowane głosy w Wersalu wkrótce ostygną i zrozumieją, że to widowisko zakłóconych stronnictw wobec znajdujących się jeszcze w granicach Francji Niemców daje Europie smutne świadectwo francuzkiego patrjotyzmu.

Ostatnie telegramy.

Lwów 21 listopada. Cała ustawa o nadzorach szkolnych przyjętą została na dzisiejszem posiedzeniu z poprawką Gołuchowskiego, zamieniającą 20 okręgów szkolnych na 37.

Peszt 21 listopada. Klub Deaka postanowił wnieść w sejmie rewizję regulaminu obrad, by zapobiedz nadwerężaniu godności izby.

Berlin 20 listopada. *Prov. Corr.* omawiając orędzi Thiersa, powiada: Zadowolenie Thiersa z powodu bogactwa ekonomicznych źródeł Francji, jest usprawiedliwione; rozwój stosunków we Francji będzie w przyszłości niezawodnie wielki i zwróci na siebie powszechną uwagę, chociaż nie w tém rozumieniu, jakoby i nadal „hołhować miano wpływowi Francji na ludy Europy.“ Takie pojmowanie rzeczy już się, na szczęście, dawne przestarzało.

Berlin 21 listopada. Izba poselska odrzuciła prawie jednogłośnie wniosek względem odesłania projektu ordynacji powiatowéj do osobnéj komisji. W skutek tego nastąpi niebawem drugie czytanie w pełnéj izbie.

Wersal 20 listop. Thiers przyjmował wczoraj wieczorem posłów z lewicy i oświadczył im, że z powodu nadwątlonego zdrowia chciałby złożyć z siebie ciężar powierzonéj mu władzy, zwiększony nadto postępowaniem prawicy. Przeniesienie władzy nastąpić może bez nieporządków, dzięki armji francuzkiéj przedziwnie zorganizowanéj, a przytém wiernie przywiązanéj do rządu i prawa. W takim tylko razie pozostałby na swém miejscu, jezeliby otrzymał formalne wotum zaufania i zapewnienie przeprowadzenia pewnych reform.

Prawica opierając się ciągle stanowczemu proklamowaniu rzeczypospolitéj — z drugiéj strony jednak nie przyjmuje jeszcze na razie żadnéj kombinacji monarchicznéj. Słychać nawet, że prawica gotową jest do przedłużenia władzy Thiersa w granicach umowy zawartéj w Bordeaux.

Na wczorajszą recepcję u Thiersa przybyło, według „Ajencji Havasa“ wielu posłów, którzy usilnie nań nalegali, aby pozostał na swéj posadzie.

Wersal 20 listopada. „Ajencja Havasa“ donosi, że rząd, wobec teraźniejszego położenia rzeczy, nie powziął jeszcze żadnéj decyzji i zdaje się, że chce czekać na uchwały komisji wyznaczonéj do zbadania wniosku Kerdrela. Rada ministrów zbierze się znowu dziś przed południem.

Londyn 20 list. Na zgromadzeniu ludowém, które się wczoraj odbyło, postanowiono urządzić w przyszłą niedzielę wielką demonstrację w Hydeparku na rzecz usuniętych z posad urzędników policji.

Izba handlowa w Macclesfield zganiła traktat handlowy zawarty między Anglją i Francją, i skrytykowała ostro postępowanie rządu.

Jutro udaje się do Paryża deputacja izby handlowéj w Brodford.

Rzym 21 listopada. *Italie* donosi: Przedstawiony izbie projekt dotyczący korporacji religijnych, stosuje ustawy o zniesieniu tychże i konwencji dóbr także do prowincji rzymskiéj. Domy generałów pozostają nienaruszone. Dobra fundacyjne będą i nadal utrzymane, ale pomnażać ich niewolno. Domy wspomniane nie będą miały praw osób cywilnych. Dobra zabrane obrócone będą na cele dobroczynne. Likwidacja płac nastąpi w przeciągu roku. Dobra korporacji religijnych miasta Rzymu przemienione zostaną w niepozbywalną rentę.

Kursa. — Wiedeń 21 listopada. god. 2. Srebro 107.—. — Akcje kredyt. 336 30.— Lombardy 202.—.— Losy z r. 1860 —.—. Losy 1864 r. 147.25.— Akcje franko-austr. 143.—.— Napoleony 8.66½. — Akcje kol. galic. Karola Ludwika 228 50. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 147.—. — Akcje kolei północno-wschodniéj 157 50. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 200.—. — Renta w srebrze —.— Obligi indemn. galicyjskie 78.—.— Akcje banku wiedeńsk. dla obrotu ogólnego 248.—. Akcje anglo-banku 323.50.— Akcje kolei rząd. 336.50 —Akcje kol. siedm. 182.—. Akcje kol. Rudolfa 173 50. — Tramway 372.—.—Akcje banku budowy 172.—.— Akcje kolei wschodniéj 126.—. — Akcje banku anglo-węg. 117.—. — Unionbank 282 50. — Losy tureckie 77 60. — Losy węg. prem. 103.—.— Akcje kolei bogum. 188 50. — Akcje kol. Elżbiety 248.—. — Akcje kolei północno zachodn. 216.—.— Akcje franco-hungaria 105.50. — Ogólny austrjacki bank 283.—.

Usposobienie giełdy: koniec lepszy.

Redaktor i wydawca: dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 21 listopada.	płacą zł. kr.	żądają zł. kr.
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 026	77 75	79 50
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —156	73 25	75 25
5% listy zastaw. galic. kupon ubiegły —195	78 75	80 75
4% Listy zast. polsk. ser. 1 kupon ubiegły —165	93 30	95 3
4% Listy zast. polsk. ser. 2 kupon ubiegły —18	91 50	93 50
5% Listy zast. polsk. now. kupon ubiegły — 204	92 —	94 —
4% Listy likwid. polskie kupon ubiegły 19	77 25	79 2
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły — 13	88 50	90 2
6% Listy zast. banku włśc. kupon ubiegły — 233	92 25	94 25
Akcje kolei warsz. wied.	98 25	100 5
„ „ Karola Ludw.	227 50	231 50
„ „ Czern.-Jassy.	146 50	149 50
„ banku dla h. i przem 8	— —	—
Losy 5% (Donau Regulir.)	97 —	100 —
Losy prem. węgierskie	103 50	106 50
Losy 3% tureck. 400 fr.	76 50	78 50
Losy m. Stanisławowa	24 —	26 —
Srebro nowe austryackie	105 50	108 —
Srebro w kuponach	1 6 25	1 7 7
Srebro (obrączkowy rubel	159 —	167 —
Ruble papier. rossyjskie	148 —	150 2
Talary pruskie	161 25	163 2
Dukat obrączkowy	5 15	5 50
20-frankówka	8 6	8 78
Rumuńskie oblig. tal. 100	47 5	49 50

WIEDEŃ, 20 listopada.	płacą	żądają
Dług państwa.		
Renta austryacka 5%	6 —	66 10
„ „ w srebrze 5%	70 15	70 2
Losy.		
Rząd z r. 1839 całe za 100	340 50	341 5
„ „ 1839 ⅕ „ 100	340 50	341 5
4% rząd. 1854 „ „ 250	5 5	6 —
5% „ 1860 całe „ 500	03	103 50
„ „ 1860 ⅕ „ 100	124 50	125 —
Rząd. 1864 100	147 —	147 5
Como Renten za 20	25 —	26
Węgier. poż. premiow. 10	102 —	2 50
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	84 50	85 50
Clary „ 40 „ mk	38 —	39 —
Donau Dampfschff. 100 „	98 —	99 —

	płacą	żądają
Inspruku .. na 20 fl. wa.	25	29
Keglewicza. na 10 fl. mk	17 50	18 50
Krakowskie na 20 „ wa	— —	— —
Ofen (Budy) „ 40 „ „	29 —	30 —
Palfy „ 40 „ mk	26 75	27 25
Rudolfa „ 10 „ wa	14 50	15 —
Salm „ 40 „ mk	40 —	41 —
Salzburga „ 20 „ wa	25	25 50
St. Genois „ 40 „ mk	29 50	30 50
Tryestu „ 100 „ „	117 50	118 50
„ „ 50 „ wa.	57 50	58 50
Waldstein „ 20 „ mk.	23 —	24 —
Windischgrätz. 20 „ „	23 50	24 50
Obligacje.		
Indemniz. bukow. 5%	76 50	77 —
„ galicyjskie	8 —	78 50
„ siedmiogrodzkie	76 25	77
„ węgierskie	80 —	81 —
Ind. węg. z klauz. 1867	8 —	78 50
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120	101 25	101 50
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za fl 120 wa.	323 25	323 75
Anglo-hungaria „ 80 „	117 —	118 —
Boden Credit austr. 80 „	282 —	284 —
„ „ węg. 80 „	121 50	122 —
Creditanst. austr. 160 „	335 75	336 —
„ allg. ung. 120 „	38 —	139 —
Commissionsb. w. 200 „	63 —	165 —
Depositenbank „ 80 „	140 50	141 50
Esc. Ges. n. oest. 500 „	1 85 —	1100 —
„ bank czeski 100 „	200 —	215 —
Franco austr. 80 „	138 25	138 75
„ węgierskie 80 „	105	105 50
Galic. banku hip. 160 „	229 50	230 50
„ dla h. i prz. 80 „	— —	94 —
„ Landsbk Lwów 100 „	— —	— —
Handelsbk Wied. 160 „	293 50	294
Interventionsb. na 80 „	176	177 —
Länderb. Verein 80 „	132 75	133 2
Nationalbank „	978 —	980
Ogólnego austrj. 200 „	2 3	4 —
Unionbank za 200 „	278 50	27[illegible]
Vereinsbk austr. 80 „	202 —	203
Verkehrsbank 200 „	44 —	245 —
Wechslerbk wied. 80 „	327 —	329
Wechslstub Gesel. 80 „	203 —	209 —
Wien. Bnk Verein 80 „	374 —	376
„ Cassa-Verein 80 „	112 —	113 —
Akcje kolei:		
Arcyks. Albrechta. 200 wa.	— —	— —

	płacą	żądają
Alföld Fiume w.a. 200 sr.	173 50	174
Böhm. Nordbahn 150 wa	— —	— —
„ Westbahn 200 „	240 —	241 —
Dniestrzańska fl. 200 sr.	129 —	130 —
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	39 —	140 —
„ „ L. B. 200 „	— —	150 —
Elisabeth 200 mk.	248 50	249 —
„ Linz Budw. w.a. 200 sr.	211 —	212 —
Eperies-Tarnow 200 „	167 —	169 —
Ferdin. Nordbhn 1000 mk.	2120 —	2130 —
Franc. Józefa w.a. 200 sr.	220 —	220 50
Fünfkirch. Bárcs 200 „	179 —	180 —
Gal. Karl Ludw. 210 „	228 50	229 —
Graz-Köflach górn. 200 „	360 —	362 —
„ II emisji 80 „	— —	— —
Kaschau Oderberg 200 wa	188 50	189 —
Lemb. Czern. Jassy 200 „	147 —	147 50
Mähr.Sch.Cent.wa. 200 sr.	144 50	145 —
„ na 126 srbr. 80 wa	— —	—
Oest.Nordwstb wa. 200 sr.	216 —	216 5
„ lit. B. „ 200 „	183 50	184 —
Ostrau-Friedland 200 „	— —	— —
Praga-Dux „ 150 „	104 —	104 50
Rudolfbahn „ 200 „	73 50	74 —
Siebenbürger I. „ 200 sr.	82 —	—
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	336 —	337 —
„ II emisji 80 „	— —	—
Südbhn (Lombard.) 200 wa	200 —	200 5
Süd-nord Verbind. 200 mk	1 2 —	173 —
Suez-Canal-Ges. fr. 500	— —	— —
Theissbahn 200 wa	47 50	248 50
Tramway wied. 200 „	374 50	375
Turnau-Kralup-Prag 200 „	— —	— —
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr	— —	— —
„ Nordostbh. wa. 200 „	57 75	158 50
„ Ostbhn (500 fr) 200 „	126 —	126 50
„ Westbahn 200 „	175 50	1 6 —
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. oest 8	71 —	71 50
„ Wied. 10	3 —	53 50
Bauverein „ 100 „	1 2 50	1 3
Forstprodukte 200	24	25
Hüttenberger Eis. 200 „	24 —	226 —
Inneberg hut. 140	261 —	62 —
Kałusza 200	— —	130
Mssz. cegiel. wied. 200	— —	— —
„ „ i bud. lwow. 100	—	—
Renb. Mariazel huty. 100	95 —	96 —
Parcelacyjne galic. 10	1 6	113 —
[illegible] 10	124 —	125 —
Wied. parcelacyjne 100	130 —	— —

	płacą	żądają
Listy zastawne.		
Allg. oest. Bd.Kr. los 5% sr	99 75	100 —
„ „ 33 lat los 5% wa	88 10	88 6
„ „ gm. 40 „	86 2	86 75
Centr. Bd. Cred. 20 l. 6%	95 75	96 25
„ „ 40 5½ %	94 50	95 —
Galic. Tow. kred. 4%	— —	— —
„ „ „ 5%	80 —	— —
„ Banku Hyp. 6%	89 —	89 25
„ Bank. Włoś. 6%	93 —	93 50
Nationalbank m. k. 5%	— —	— —
„ w. a. 5%	91 25	91 50
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½	93 —	93 50
„ „ 50 „ 5½	91 50	92 —
O. Kred. & Vorsch. „ 5	— —	— —
„ „ „ 10 5%	— —	— —
„ „ 35 „ 5%	88 —	88 50
„ Rentenbank 36 5½	— —	94 50
„ 36 5½	85 —	85 50
Sparkasse I anstr. 30 5½	98 —	100 —
„ „ „ 32 5½	96 —	96 5
Węg. tow. kred. 5½ %	87 —	87 50
Wien. Hyp. Kasse 5½	— —	94 —
Obligi pierwszeństwa:		
Arcyks. Albrechta. 100 wa	92 25	92 5
Alföld Fiume 5% sr	— —	90 —
Bauges. allg. östr. 5% sr.	93 —	93 50
„ Wien. 6% „	—	94
Dniestrzańskie 5% „	— —	74 —
Dux-Bodenb. 1871 5% „	— —	88
Elisabeth 5% „	90 25	— —
„ emisja 1862 5% „	87 50	88 —
„ (Linz-Budweis) 5% „	100 —	— —
„ „ em. 1870 5% „	— —	00 50
Ferd. Nordbh m.k. 5%	88 50	89 —
„ „ w. a. 5%	87 —	88
„ „ „ 5% sr	102 —	102 2
Franz. Josef „ 5% „	93 —	99 50
Fünfk.-Bárcser „ 5% „	— —	—
Gal. kar. Lud. „ 5% „	100 —	100 25
„ II. em. „ 5% „	—	98
„ 1871. III. „ 5%	94 5	95 —
Hüttenb. Eisen-Gew. % „	—	84 2
Innebergar „ 5% „	83 75	84
Kasch. Oderb. „ 5% „	82 5	83 —
Lwow.-Czern.-Jassy:		
„ I. 1865 w. a. 5% „	75	76 —
„ II. 1867 „ 5% „	82 —	84
„ III. 1868 „ 5% „	76 —	76 50
„ IV 1872 „ 5% „	—	78
Mähr. Sch. Cntr. „ 5% „	89 —	89 25

	płacą	żądają
Oest. Ndwstb w. a. 5% sr	98 40	99 50
Rudolfbahn „ 5% „	93 50	93 75
Siebenbür. I. „ 5% „	87 30	87 50
Südbahn (Lombardy) „	109 —	109 25
Süd-nord Verb. w. a. 5%	— —	98 —
Theissbahn 5% sr.	— —	— —
Węg. gal. Łupk. 5% „	86 50	87 —
„ Nrdost 300 5% „	85 60	85 90
„ Ostbhn 300 5% „	76 —	76 50
„ Westbahn 5% „	88 75	89 25
Weksle na 3 mies.		
Frankfurt skont. 5 %	91 50	91 60
Hamburg „ 4½ „	79 40	79 50
Londyn „ 4½ „	108 85	109 —
Paryż „ 5 „	42 65	42 60
Monety:		
Dukat ważny	5 19	5 20
20 frank. austr.	— —	— —
„ francusk.	8 67	8 68
Srebro	107 —	107 15
Talar pruski	162 —	162 25
LWÓW 19 listopada		
Akc. banku hip. gal. 16	240 50	242 50
„ „ krajow. 10	— —	89 —
Listy zast. galic. 5%	79 15	79 75
„ „ „ 4%	74 —	74 75
„ banku hip. 6%	89 —	89 50
„ „ włościań 6%	93 7	94 5
Obligi ind. galicyj. 5%	78 25	78 75
Półimperjał ros.	8 72	8 84
Rubel srebrny obrącz.	1 62	1 72
„ papier.	1 47	1 48
WARSZAWA 15 listop.	**Rs. k.**	**Rs. k.**
Vexle Londyn 1 f. st. 3 m	7 2	7 3
„ Paryż 300 fr. 10 d	86 40	86 63
„ Wiedeń 150 złr. 2 m	— —	99 30
Akcje kol. warsz.-wied.	99 50	1 0 2
„ „ warsz.-bydg.	73 —	74 —
„ „ warsz.-teresp.	1 6 —	17 —
Listy zast. serji 1. 4%	94 2	94 55
„ „ „ 2 4%	93 0	93 40
kupon ubiegły	1 6	— —
„ „ nowe 5%	93 1	93 40
kupon ubiegły	2	— —
„ likwidacyjne 4%	78 25	78 55
kupon ubiegły	1 83	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Stacje.	Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą po poł.
w *Krakowie:* lwow.	11.15	—	—	3.18
„ „ pospi	—	9.35	7.33	—
„ „ miesz	—	n.10.36	5.39	—
„ wielicki	11.30	11.—	6.54	8.15
„ wiedeński.	5.46	3.30	9.45	9. 8
„ pospiesz	7.30	—	—	8.18
„ mieszany	10.10	—	11.53	—
„ na Oświę. wroc	—	—	—	3.28
„ do Wrocł. mysł.	—	—	—	—
„ warszawski	8. 2	—	—	6.30
w *Wieliczce:* krakowsk	—	5.—	9.38	—
w *Tarnowie:* krakowsk	n.12.31	2.12	n12.26	2.—
„ „ miesz.	9.52	—	9.42	—
„ lwowski	3.35	12.31	3.24	12.14
„ „ miesz.	—	5.6	—	5.38
w *Rzeszowie:* krakowski	n. 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
„ „ miesz	—	1.19	—	1.—
„ lwowski	n. 1.13	—	n. 1.—	—
	9.28	—	9.19	—
„ „ miesz	—	2.44	—	2.24
w *Przemyślu:* krakowski	5.	7.54	4.54	7.39
„ „ miesz.	—	4.32	—	4.1
„ lwowski	—	6.30	—	6.2
	—	10.48	—	10.35
„ „ miesz.	10.53	—	10.33	—
we *Lwowie:* krakowski	n. 3.30	8. 7	7.35	11.—
„ „ miesz.	6.4	—	—	8.—
„ brodzki	8.52	n.11.50	2.5	n.7.3
„ czerniow.	10.49	10.20	—	—13
w *Brodach:* lwowski	p. 3.23	10. 0	3.23	12.—
w *Tarnopolu:* lwowski	5.41	2.50	p. 1.17	4.—
w *Podwołoczyskach* lwo.	11.—	6.40	7.47	[illegible]
w *Czerniowcach:* lwow.	—	—	7. —	9.—
w *Mysłowicach:* krak.	11.33	—	—	—
w *Warszawie:* krak.	9.—	—	—	8.51
w *Wiedniu:* krak.	8.—	5.—	3.—	7.3
		3.39	4.05	—

Ruch pociągów odbywa się na kolei Karola Ludwika według zegaru lwowsk., który idzie o 16 m pierwéj; zaś na kolei półn. Ferdynanda według zegaru prags., idącego o 12 m. późniéj od krakowskiego.

Od administracyi.

Nakładem wydawnictwa „Kraju"
wyszły i są do nabycia
w Krakowie w administracyi „Kraju"
jako też
we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych:

	zł. ct.
Adam Mickiewicz i pisma jego do roku 1829 przez Alberta Gąsiorowsktego — 1873	1 50
Fizyologia codziennego życia G. H. Lewes, z angielskiego przetłumaczył Ludwik Masłowski, Tom I. 1872 r. (Tom II. wyjdzie w ciągu tego roku).	1 50
Konfederacya Barska: Korespondencya między Stanisławem Augustem a Ksawerym Branickim w r. 1768, wydał Dr. Ludwik Gumplowicz (Główny Skład na cała Galicyę i W. Ks. Poznańskie w księgarni GUBRYNOWICZA i SCHMIDTA we Lwowie.	2 —
O kawał ziemi, powieść przez Michała Bałuckiego, 1872.	1 50
Plotki i Prawdy	1 —
Obrazki z podróży po Szwecyi, bar. W. Engeströma	2 50
Ella, powieść Chłędowskiego	1 50
Po nitce do kłębka, powieść Chłędowskiego	1 50
Handel i przemysł za czasów Stanisława Augusta, skreślił Dr. Ludwik Kubala	— 20
Skrupuły, powieść Chłędowskiego 1 tom	1 50
Album fotograficzne, 2 gi tom (Tom I. wyczerpany).	1 —
Irydjon, odczyt Ad. Bełcikowskiego	— 25
Józef Ignacy Kraszewski Przypomnienie 40to-lecie zasług piśmienniczych i pracy p. Karola Estreichera	— 15
Sto djabłów, powieść z czasów sejmu czteroletniego J. I. Kraszewskiego, 2 tomy	2 50
Tajny fundusz, powieść Zacharjasiewicza, 2 tomy	2 —
Rodzina Orskich, powieść Wołodego Skiby, 2 tomy	2 —
Walka stronnictw, komedja Stożka, 1 t.	— 50
Sobory, szkic historyczny przez W. B. K.	— 20
O sprawie ruskiéj	— 25
Po ślubie, komedja Koziebrodzkiego (wyczerpana)	— —
Dwa szkice powieściowe, (**Pół prawdy — Wioska na księżycu**)	— 50
Ultramontanie i Moderanci przez autora „Plotek i Prawd"	— 25
Dwaj Radziwiłłowie, komedja w V. aktach przez Adama Bełcikowskiego,	— 50
Prawo Postępu, studjum przyrodnicze społeczne przez Ludw. Masłowskiego,	— 75
Kwestya nadbałtycka, przez Jana Leśniewskiego,	— 15

☛ Dzieła te przesyła także administracja „Kraju" na żądanie za gotówkę lub pobraniem pocztowém.

Ogłoszenie Konkursu.

Celem obsadzenia opróżnionych przy Magistracie krakowskim dwóch posad aplikantów z roczném adjutum po złr. 500 rozpisuje się niniejszém konkurs do dnia 30 listopada b. r. trwający.

Ubiegający się o te posady winni w podaniach do rady miejskiéj stylizowanych skreślić bieg życia i dołączyć metryki urodzenia, oraz świadectwa z odbytych nauk prawniczych i ze złożonych wszystkich trzech egzaminów teoretycznych.

Kandydaci spokrewnieni lub spowinowaceni z urzędnikami Magistratu krakowskiego powinni wykazać stopień pokrewieństwa lub powinowactwa.

Zwraca się uwagę kandydatów, że z 12 posad konceptowych przy Magistracie krakowskim usystemizowanych najniższa jest płacą roczną złr. 800 udatowaną — i że urzędnicy tutejsi mają prawo do emerytury według przepisów dla urzędników państwa wydanych. 3777(3-3)

Z prezydjum Magistratu m. Krakowa
d. 11 listopada 1872.

W państwie Radłów

przy stacyi kolei żelaznéj Bogumiłowice, rozpoczyna się z dniem 4go listopada b. r.

SPRZEDAŻ
baranów rozpłodowych
Electoral Negretti.

Wełna z téj w całym kraju słynnéj owczarni, należy do najcieńszéj i najcelniejszéj w Galicyi Zachodniéj. 3687(6-6)

W tychże dobrach są także do nabycia po cenach równie bardzo umiarkowan. piękne

byczki młode

czystéj krwi holenderskiéj i Shorthorny.

Bliższych informacyj udziela **Dyrekcya w Radłowie**, poczta Radłów przez Bogumiłowice.

SZPRYCOWANIE BROU

Jedyny środek hygieniczny zabezpieczający i niezawodnie leczący wszelkie śluzotoki i upławy tak świeże jak i zadawnione. — Dostać można w Paryżu u wynalazcy **BROU**, Boulevard Magenta Nr. 158 — w KRAKOWIE u p. **W. Redyka** aptekarza, oraz we wszystkich znaczniejszych aptekach celniejszych miast Europy i innych części świata. 3000(33-52)

W słabościach
piersiowych, płucnych i podbrzusznych,
przez lekarzy
zapisywane i z pomyślnym skutkiem używane.

Zala Lövö 16 sierpnia 1872. — **Dr. J. Kabarhel** c. k. lekarz pułkowy zachwala pańską słodową czekoladę sproszkowaną **przeciw biegunce** u dzieci. Otóż i ja z niéj zrobię użytek w podobnym wypadku. Racz pan przeto przysłać mi funt słodowéj czekolady sproszkowanéj wraz z opisem użycia pod następującym napisem. **J. Prihovszky**, lekarz powiatowy.

Franzensfeste, 25 marca 1872. — Ufając znanéj wziętości Pańskich wyrobów, proszę przysłać sześć flaszek swego wyciągu słodowego piwa zdrowia dla dziewczynki, która chorując na **chroniczny katar płucny**, spadła ze sił, — pisząc do mnie poste restante.
Dr. Maks. Lechner, naczelny lekarz załogi.

Seret, 18 kwietnia 2872 r. — Przysłane mi łaskawie ostatnim razem wyroby, używałem według przepisu. **Słodowa czekolada zdrowia jest bardzo smaczna, pożywna i uzdrawia; a słodowe cukierki piersiowe okazały się nader skutecznemi, ledwiem bowiem zaczął ich używać, flegma odchodziła tak lekko, żem nawet nie kaszlał.** — Przeto składając panu dzięki, proszę przysłać mi jeszcze 5 paczek słodowych cukierków piersiowych za pobraniem pocztowém.
3465(4-?) **Mikołaj Wakanowski**, praktykant w urzędzie podatkowym.

Główny Skład w Wiedniu, Kärntnerring 11, od listopada: Kolowratring 3.

☛ **Jedynie prawdziwe i doskonałe** dostać można **w Krakowie** w aptece p. **TRAUCZYNSKIEGO** pod „Koroną"; u p. **JOZEFA JAHNA** w Rynku Głównym; i u p. **WILHELMA FENZA** w Rynku Głównym, naprzeciw kościoła ś. Woiciecha; **w Tarnowie** u p. **W. T. A. WIELOGORSKIEGO**; **w Przemyślu** u p. **M. KOZŁOWSKIEGO**; **w Mielcu** u p. **KAZIM. KORPANTEGO**; **w Radomyślu** u p. **L. KARTAGENERA**; **w Sanoku** u p. **J. OKOŁOWICZA i Synów**; **w Nowym Sączu** u p. **B. KÖRBÖLA.**

SOCIÉTÉ FRANCO-AUTRICHIENNE

pour les arts industriels
I. Plankengasse 5, au premier.

Etoffes pour meubles, Soieries, Tapis d'Aubusson et de Smyrne, Veloutés et Moquettes.
Rideaux tulles brodés, Cretonnes, Velours, Reps de laine couleurs antiques.
Spécialité de broderies et applications artistiques, Tapisseries des Gobelins.
Cuirs de Cordoue, papiers imitation cuir, papiers peints,
Céramique pour panneaux et lambris,
Faiences pour salles de bains et carrelage.
Entrée libre des magasins.

Wybór w materyach **na meble, w kobiercach, haftach i fajansach**
Największa rzetelność kupiecka i artystyczny gust. 3755(5-78)
I. Plankengasse 5, na 1ém piętrze.

Einladung zur Pränumeration

auf das vom **1 Dezember 1872** in Wien erscheinende

„WIENER COMMUNAL-ORGAN,"

Organ für das gesammte Gemeindewesen
mit besonderer Berücksichtigung
der autonomen Einrichtungen der Bezirksvertretungen, Handelskammern, Spar- und Vorschusskassen.

Das „**Wiener Communal-Organ**" hat den Zweck, alle Fragen der Gemeindeverwaltung und Gemeindegesetzgebung fachmännisch zu erörtern und in allen Gemeindeangelegenheiten ein erprobter Führer zu sein. Ebenso wird es ein Organ sein für die Bedürfnisse der Bezirksvertretungen, Handelskammern, Spar- und Vorschusskassen, um auf diesen wichtigen Gebieten der Selbstverwaltung rathend an die Hand zu gehen und die musterhaftesten Einrichtungen zu empfehlen.

☛ **Das „Wiener Communal-Organ" ist daher unentbehrlich für alle Gemeinde- und Bezirksbehörden, für alle Handelskammern, sowie für alle Spar- und Vorschusskassen.**

Das „**Wiener Communal-Organ**" wird sich auch der Interessen aller der bei Gemeinde- und Bezirksbehörden, bei Handelskammern, Spar- und Vorschusskassen angestellten Beamten mit Eifer annehmen, und Wünsche u. Beschwerden in dieser Hinsicht stets veröffentlichen.

☛ Das „**Wiener Communal-Organ**" wird die Porträts und Biographien hervorragender Präsidenten und Mitglieder der Gemeinde- und Bezirksvertretengen, der Handelskammern, sowie Spar- und Vorschusskassen bringen.

☛ **Das „Wiener Communal-Organ" em fiehlt sich insbesondere allen Gemeinde- und Bezirksbehörden, allen Handelskammern, sowie Spar- und Vorschusskassen zur Veröffentlichung von Concurs-Ausschreibungen bei Besetzung von Beamtenstellen u. dgl.**

Das „**Wiener Communal-Organ**" erscheint 2 mal im Monate und kostet sammt Postzusendung

blos 4 fl. ganzjährig, 2 fl. halbjährig und 1 fl. vierteljährig.

Man abonnirt mittelst Postanweisung bei der Administration des „**Wiener Communal-Organ**", Wien, IX., Dietrichsteingasse, Nr. 8.

Die Redaction des „Wiener Communal-Organ".
3795(1-3) Wien, IX., Dietrichsteingasse Nr. 8.

Papier, karty wizytowe, pieczątki
i inne rekwizyta do pisania.

Wszystko w najlepszym gatunku po następujących bajecznie tanich cenach:
Motto firmy: I tani towar może być dobrym.

Francuzkie papiery listowe
z wytłoczeniem bezpłatnem dowolnego nazwiska liter lub korony.
100 sztuk 8o cienki i biały 45 ct.
100 „ „ po angielskku ząbkowany i liniowany 65 ct.
100 „ „ ząbkowany w wielu kolor. 75 c.
100 sztuk 4o cienki i biały 85 ct.
100 „ „ po angiel. ząbk. i liniow. 1 złr.
100 „ kowert, 8o białych 30 ct.
100 „ „ „ ząbkow. i klejone 50 ct.
100 „ „ „ kolor. i ząbkow. 55 ct.
100 „ „ „ emaljow. wewnątrz 60 ct.
100 „ „ „ „ 4o ząbkow. 65.
☛ Dwie piękne litery z koroną w modnym druku kol. na 100 egz.: monogram 30 c. na 100 kowertach 30 ct.

Sto sztuk kart wizytowych
na papierze podwójnie lakierowanym do litografowania złr. 1.
takież same z drukiem czarnym ct. 50.

Pióra stalowe.
Regulator-Feder do regulow. dla każdéj ręki i do każdego papieru, 12 sztuk 24 ct.
1 tuzin piór angiel. w 12 najlep. gat. 10 ct.
12 „ w kartonie powyższego gatunku 80 ct.
12 „ piór aluminow., woln. od rdzy 80 ct.
1 „ piór kauczuk. wybornych, 10 ct.
Słynne pióro Magnum bonum dla każdéj ręki wraz z rączką 12 sztuk, 15 ct.
1 tuz. ołówków w dobrym gatunku 10, 15, 25, 35, 45 ct.
1 tuzin rączek do piór, 10, 15, 20i 30 ct.
☛ Wielką korzyść otrzymają nowe **ołówki maszynowe**, nie potrzeba ich bowiem zaostrzać i końce nie odłamują się. — 1 szt. oprawna w drzewo 10 ct., 1 szt. w kości 15 ct., 1 sztuka z rączką do pisania i nożykiem 90 ct., 1 cała kapsułka wystarczająca na 3 miesiąca 10 ct. 1 szt. gumy elast. do wycierania ałówka i atramentu 5 ct.

☛ **Piękna rączka do piór** ☚
filigranowéj roboty z kości, zaopatrzona ciekawą mikro-fotografią za bezcen po 25 cent.

☛ **Pieczątki ładnie rznięte** ☚
z pięknemi monogramami.
1 sztuka z 2 literami z rączką 50 ct.
Korona kos. 30 ct. całe nazwiska obliczają się tanio.
☛ Prasy stampigliowe złr. 2.80.
Stampiglia z pudełkiem blaszanem, tłuszczem i pędzlem złr. 4.50.
Stampiglie maczające się same przez się, 1000 odcisków dające za jednem namaczan. maszyny, najprakt. dla urzędów i kantorów, 1 exempl. złr. 6.50.
Najpiękniejsze karty z powinszowaniem imienin i Nowego Roku, gustownie wyglądające, 1 szt. 5, 10, 15 ct.; wyborowe gatunki wraz z poduszeczką pachnidłową, 1 sztuk. po 20, 30, 40, 50 ct.
Elastyczne tabliczki rachunkowe 1 szt. 5, 10, 15, 20 ct.

Teki do pisania
małe, formatu ósemkowego bez urządzenia z zamkiem złr. 1.20, 1.50, 1.80. Takież same z zupełném urządzeniem do pisania 1 szt. złr. 2, 2.50; zbytkowo urządzone wewnątrz i zewn. złr. 3.50, 4, 4.50. W wielkim form. czwórkow. bez urządzenia złr. 3, 3.50, 4. Zbytkownie urządzone złr. 4.50, 5, 5.50.

☛ **Marki do pieczętowania listów** ☚
dla wygody swojéj, taniości i dobrego nalepiania lepsze od opłatków i laku, w najlepszym gatunku z dowolną firmą, z herbem, nazwiskiem lub monogramem, 500 sztuk złr. 1.50, 1000 sztuk złr. 1.50.

Papeterje.
Pięknie urządzony pokrowiec, napełnion. różn. rodzaju papierem listowym i kopertami, 1 szt. ct. 25, 35, 50, 60, 80 złr. 1. 3560(1-12)

Praktycznym a takim preze tem jest nowy garnitur biurkowy z lanego bronzu, składający się z 10 sztuk, a mianowicie: kałamarz i piaseczniczka, podpórka na pióra, ciężarek, dwa lichtarze stołowe, 1 termometer, 1 lichtarz ręczny, schowek na zapałki, 1 obcieracz piór, 1 podstawka na zegarek. Wszystko bardzo piękne i eleganckie 3 złr.

Nowo wynaleziony proszek atramentowy.
Domieszawszy tylko wody, mamy wyborny atrament połyskujący, 1 pudełko 20 cent.
☛ **Wzory** zwykłego i kaligraficzn. pisma dla nauczycieli i uczniów. 1 zeszt mał. format z 30 gatunkami rozmaitego pisma 65 ct. Wzory do szybk. nauczenia się rysunków najnow. metody dla początkujących i dyletantów w różnym wyborze, 1 zeszyt 10, 15, 25 cent.
☛ **Kompletna szkoła rysunków** w 6 zeszyt. wydana przez znakom. nauczyciela rysunków, począwszy od jednéj kreski w systematycznem stopniowaniu aż do zupełnego ukończenia nauki rysunków. Dla młodzieży szczególnie przydatne. Wszystkie 6 zeszyt. kosztują złr. 1.20.

☛ **Ołówek mitreilezowy.** ☚
Jest to bardzo ozdobny, podobny do mitreilezy ołówek maszynowy, w którego 6 poboczn. otworach znajdują się ołówki rezerwowe na kilka miesięcy. 1 szt. kosztuje tylko 20 ct.
☛ **Nowy necessaire do pisania** ze skóry jachtowéj, bardzo elegancki, łatwy do przechowania, tak, że nawet dla studentów jest dobry, zawiera w najlepszym gat. 1 kałamarz, 1 rączkę do piór, 1 ołówek, 1 linja kościana, 1 gładzik kościany, 1 pieczątka, 1 scyzoryk do skrobania, 1 kawałek laku, 1 gumaelastyka, 6 szt. piór, razem tylko złr. 1.70.

Torby sykolne dla chłopców i dziewcząt.
1 z rzemykiem pojedyncza ct. 40, 50, 60.
1 „ skórzana ct. ct. 60, 80, 90.
1 portfel szkolny dla dziewcząt ct. 90, złr. 1, 1.20.

☛ **Najlepszy obcieracz piór.** ☚
Ładny kubek porcelanowy napełniony szczecią, która pióro powalane czyści za jednym razem, 1 sztuka 40 ct.
☛ **Atrament we wszystkich kolorach**, najlepszego gatunku. 1 flakonik czarnego, czerwonego, niebieskiego, zielonego 10 ct.

Najlepsze przyrządy rysunkowe.
1 szt. dla uczniów ct. 80, złr. 1, 1 20, 1.50.
1 „ „ „ w większych rozmiar. komp. na złr. 2.50, 3.
1 „ najlepsza dla inżynierów, złr. 2, 2.50, 3.50, 4.50.
1 cyrkiel 20 cent., 1 pióro rysunkowe 30 ct.

☛ **Pudełka z farbami** ☚
napełnione dobremi farbami miodowemi do kolorowania lub malowania akwarelowego, 1 pudełko napełn. 12, 18, 24 farbami. ct. 25, 35, 45; 1 pudełko napełn. farbami najlepsz. gat. w 12, 18, 24 kolor. ct. 80, złr. 1, 1.20. 1 pędzel ct. 1 i 2; 1 tusz chiński 20 i 30 ct.

☛ **Globusy** ☚
dla uczniów wszelkich klas, 1 szt. ct. 50, 80, złr. 1, 1.20, 1.50, 2, 2.50. 1 szt. z merydjanem złr. 1.50, 2.50, 4.50, 6.59.

☛ **Książki do notowania.** ☚
1 szt. oprawna w papier, 5, 10 ct.
1 „ „ w płótno, 15, 25 ct.
1 „ „ w skórkę, 35, 45, 65 ct.
1 wieczysta notatka z kartkami pergaminow. niespożytéj trwałości, 45 ct.

☛ **Praktyczne wskazówki datum** ☚
1 sztuka dla kancelaryi 20, 30, 50 ct.
1 „ „ salonów ct. 70, złr. 1, 1.20.

☛ **Prasy do kopiowania** ☚
najlepsze, najtrwalsze i praktycznéj konstrukc. 1 szt. 4.50, książki do kopiow. o 500 ćwiartk. 1.80, prawdziwy francuzki atrament do kopiow. 1 dzbanuszek 45.
1 wielki karton o 5 sztukach najlepsz. laku w różnych barwach, tylko 15 ct.

W tym gatunku jedynie dostać można
w Wiedniu u A. Friedmanna, Praterstrasse Nr. 26.

Ces. król. nadwornego dentysty Dra J. G. Popp'a
roślinny proszek do zębów
czyści zęby tak, że codziennie używany, usuwa bardzo nieprzyjemny i kamienisty osad na zębach, a ich glazurze nadaje coraz więcéj białości i delikatności.
Cena pudełka 63 cent. wal. ustr.

Ces. król. nadwornego dentysty Dra J. G. Popp'a
anaterynowa woda do ust,
jako najpewniejszy środek do utrzymania w zdrowym stanie zębów i dziąseł, tudzież do leczenia chorób zębów i w ustach zaleca się. 2609(3-3)

MOŻNA NABYĆ:
w **Krakowie** u pp. aptekarzy: W. REDYKA „pod Barankiem", SIEDLECKIEGO, J. TRAUCZYŃSKIEGO w Rynku głównym pod „Koroną", ERNESTA STOCKMARA, Flor. SAWICZEWSKIEGO — daléj u pp. M. DWORSKIEGO, T. GÓRECKIEGO, J. JAHNA, L. FEINTUCHA, WILHELMA FENZA, Rynek Główny, Nr. 49, i JAKÓBA GOLDWASSERA ul. Grodzka Nr. 70. obok księgarni Wildta. We **Lwowie** w apt. dra chemji TYTUSA ZARZYCKIEGO, p. MIKOLASZA apt., p. A. BERLINERA apt., p. EHRENBERGERA aptek.. p. Fr. KLEINA wdowy, p. Bonif. STILLERA, p. Z. RUCKERA i p. J. PIEPESA apt. — **w Brodach** u p. M. S. FRANCAS kupiec. — **W Nowym Sączu** S. LICHTMANN kupiec.

AUSTRYACKI BANK PRZEMYSŁOWY

dawniéj
(Dom Bankowy Edwarda Fürsta)
Wiedeń, Plac Szczepański (Stefansplatz) N. 1,
wypuszcza od 6 listopada b. r.

ASSYGNATY KASOWE

po zł. **100, 500, 1000, 5000** na 5%, 5½%, 6%, 6½% za 8mio-, 14to-, 30to-, 60cio-dniowém wypowiedzeniem. W obiegu znajdujące się, a nie wypowiedziane assygnaty kassowe, przynoszą od powyższego dnia większy procent. Procent można odebrać naprzód przy wypowiedzeniu, a zwrot kapitału może być także przekazany we wszystkich głównych miastach prowincyonalnych Austryi-Węgier. 3756(6-8)

Rada Zawiadowcza.

Od zimna
najlepiéj chroni dobre zimowe ubranie.

Zimowy ubiór
z czystéj wełny chroniącéj jak wiadomo od wszelkich szkodliwych wpływów powietrza, jest niezbędnie potrzebny do utrzymania zdrowia w ostréj jesieni i zimie.

Rękawiczki z najlepszéj angielskiéj Buxkingskiéj wełny.
1 para dla mężczyzn, cent, 50, 70, 90.
1 „ „ podszyte ct. 70, 90, zł. 1.20.
1 „ „ podwójne, najpiękniéj dziergane zł. 1. 1.20, 1.40.
1 „ dla kobiet ct. 40, 60, 80.
1 „ „ „ dobrze podszyte cent, 60, 80, zł. 1.
1 „ „ „ podwójne, najpiękniéj dziergane ct. 80, zł. 1.20.
1 „ „ dzieci podług wielk. ct. 30, 40, 50.
1 „ „ „ podszyte ct. 50, 60, 70.

Szale podróżne i inne
z czystéj wełny w najpiękniejsz. deseniach.
1 dla mężczyzn, ct. 70, 90, zł. 1.20, 1.50.
1 „ „ dwa razy tak długie zł. 1.50, 1.80, 2 zł.
1 „ kobiet ct. 50, 60, 80, zł. 1, 1.20.
1 „ dzieci ct. 40, 60, 80.

Rękawki najlepsze.
1 para dla mężczyzn ct. 25, 30, 40, 50.
1 „ dla kobiet ct. 25, 35, 45.
1 „ „ dzieci ct. 15, 25.

Kaftaniki z czystéj bawełny lub wełny
chronią w zimie od zaziębienia, dla tego zasługują na szczególną zaletę.
1 szt. dla mężczyzn ct 90, zł 1.20, 1.40.
1 „ „ „ najlepsze zł. 1.50, 2, 2.50.
1 „ „ kobiet zł. 1.20, 1.40.
1 „ „ „ najlepsze zł. 1.80, 2.50.
1 „ „ dzieci ct. 70, 85, zł. 1.
1 „ „ „ najlepsze, zł. 1.20, 1.50, 1.80.

Majtki.
1 para dla mężczyzn zł. 1, 1.50, 2.
1 „ „ „ najlepsze zł. 1.50, 2, 2.50.
1 „ „ kobiet zł. 1.20, 1.80, 2.

Szkarpetki i pończochy z czyst. wełny.
1 para szkarpetek ct. 30, 40, 50, 60.
1 para długich pończóch ct. 70, 80, 90, zł. 2.
1 para dziecięcych ct. 25, 35, 45, 60.

Zimowe koszule z najczyst. wełny,
modne i eleganckie z jedwabnym gorsem,
1 szt. dla mężczyzn zł. 3.50, 4, 4.50.
1 szt. z ozdobnie wyszywanym gorsem zł. 4.50. 5.50.

Krawatki dla mężczyzn i kobiet
bardzo eleganckie.
1 szt. dla mężczyzn ct. 20, 35, 45, 65.
1 „ „ kobiet ct, 20, 30, 40, 50.
1 „ „ dzieci ct. 15, 20, 30.

Czapki dla pań i panien.
Najmodniejsze, najnowsze i najpiękniejsze.
1 szt. dla pań zł. 1.80, 2.50, 3—3.50.
1 „ „ panien ct. 60, 80, zł. 1.20, 1.50.

Zarękawki dla kobiet i dzieci.
1 szt. dla kobiet eleganka zł. 1.80, 2—2.50.
Cały garnitur, zarękawek i na szyję zł. 2.50, 3.50, 4.50.
1 szt. dla dziewcząt zł. 1.50, 2.

Całkiem nowe na tę porę
Chustki dla kobiet, białe, fioletowe, czerwone, niebieskie do okrycia.
Są z czystéj, berlińskiéj wełny w najpiękn. deseniach.
1 szt. dla pań zł. 1.20, 1.80. 2.20, 2.80.
1 „ największe zł. 3.50, 4—4.50, 5.
1 „ dla dziewcząt ct. 60, 80, 90, zł. 1.20.

Wyborne
jest zimowe obuwie sukienne dla mężczyzn, kobiet i dzieci.
Piękne, prawdziwa ochrona od zimna.
1 para dla kobiet zł. 1.40.
1 „ „ mężczyzn zł. 1.50.
1 „ „ dzieci ct. 50, 70, 90.

Jedyne dla mężczyzn.
Bardzo piękna kamizelka męska z najlepszéj tkaniny wełnianéj, z pięknie stebnowanym gorsem, kołnierzem i dziurkami w rękawach — tak, że można nosić na koszuli zdobi i grzeje. 1 sztuka ct. 60.

Myśliwskie pończochy długie.
1 para długich, najlepszych zł. 1.30.
1 „ najdłuższych i najlepsz. zł. 1.60. 1.90.

Kamasze najlepsze.
1 para dla kobiet — wysokie zł. 1.20, 1,50, 1.80.
1 „ „ dzieci ct. 60, 70, 80, 90.

Kołnierze do płaszczów damskich.
Długie, eleganckie na bale i odwiedziny.
1 szt. zł. 2.50, 3.50, 4.50, 5.

Podeszwy
wkładane do każdego obuwia, utrzymują nogę w cieple, nie dopuszczając wilgoci.
1 para dla kobiet ct. 25.
1 „ „ mężczyzn ct. 30.

☛ Powyższych przedmiotów w takiéj dobroci dostarcza jedynie ☚
A. Friedmann, Wiedeń, Praterstrasse, Nr. 26.
☛ **Hurtowni kupcy otrzymują rabat.** ☚ 3707(10-12)

Jedyny w Krakowie
☛ wielki skład saméj tylko herbaty ☚
L. SROCZYŃSKIEGO
(hotel Saski)

otrzymał wielki transport herbat ze zbioru najświeższego 1872 — 1873 r.

☛ **Szczególnie tegoroczny zbiór jest nadspodziewanie dobry w smaku i zapachu, a zwłaszcza** ☛ **czarne herbaty** po 2, 2.50, 3, 4 i 5 złr. za funt. ☛ **Z tychże gatunków sprowadziłem dla większych domów oryginalne chińskie skrzyneczki po 5 i 10 funtów.**

Okruchy z herbat lepszych po 2 złr. za funt. Najlepsza żółta herbata 10 złr. funt. Zielone herbaty po 3 złr. i po 6 złr. za funt.
3779(2-6)

☛ **Dla kupców skrzynki po 40 i 80 funtów.**

Na ośmdziesiąt losów

z głównemi wygranemi w ogólnéj kwocie
przeszło trzech milionów
rocznie gra każdy jako uczestnik naszych tanich
☛ **gier spółkowych.** ☚

na **20 sztuk tureckich losów** w 21 miesięcznych ratach à 5 fl. Stempel 99 cent.
Ciągnienie 1 grudnia. — **Główna wygrana franków 300.000.**

na **20 sztuk losów z r. 1864** w 24 mies. ratach à fl. 8. Stempel fl. 1.30.
Ciągnienie 1 grundia. — **Główna wygrana fl. 200.000.**

na **20 sztuk ⅕ losów z r. 1839** w 28 miesięcznych ratach à fl. 8. Stempel fl. 2.55.
Ciągnienie 1 grudnia. — **Główna wygrana fl. 220 000.**

na **20 sztuk losów kredytowych** w 24 miesięcznych ratach à fl. 10. — Stempel 2.55.
Ciągnienie 1 stycznia. — **Główna wygrana fl. 200.000.**

Losy z r. 1839 będą miały potém tylko jeszcze **cztéry ciągnienia**, a ponieważ do tego czasu muszą być wyciągnięte wszystkie losy, przeto **wygrana jest nadzwyczaj możliwa.**

Po złożeniu pierwszych rat miesięcznych wraz z należytością steplową, przesyła się kwity udziałowe. Zamawiać i spłacać dalsze raty można **przekazami pocztowemi.**

Podczas upłaty gra się na wszystkie ciągnienia, a po spłaceniu wszystkich rat wydaje się **oryginalny los z r. 1864, turecki, kredytowy i z r. 1839.**

KANTOR WYMIANY
Austryackiego Banku Przemysłowego,
dawniéj
Edwarda Fürsta
Wiedeń, Plac Szczepański (Stephansplatrz). 3757(4-5)

W drukarni „Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.